Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 188. — ROK XXXV.

PIĄTEK

13. LIPCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Dezorjentacja opinji.

Gdyby przed trzema lub czterema laty pojawił się w prasie polskiej artykuł, wzywający rząd Witosa czy Wł. Grabskiego do oktrojowania reformy ustrojowej i ordynacji wyborczej, to wywołałby we wszystkich stronnictwach polskich bez wyjątku ogromne oburzenie. Artykuł taki byłby poprostu skandalem. — Dzisiaj jeden z dzienników domaga się swobodnie oktrojowania nowej i to monarchistycznej konstytucji; inne pisma oświadczają się za lub przeciw projektowi, — skandalu żadnego niema. Prasa lewicowa skarży się z tego powodu na niewrażliwość ogółu, a najbardziej zdecydowana obrończyni obecnej konstytucji, PPS więcej liczy na to, że do narzucenia reformy nie przyjdzie, niż na to, by opinja publiczna mogła przeciw takim zamiarom, o ile one istnieją, wystąpić.

Ogół społeczeństwa jest dzisiaj bezwładnym i obojętnym wobec wszystkich projektów, nie wyłączając projektu oktrojowania konstytucji. Długoletnia kampanja przeciw sejmowi, prowadzona zapomocą oszczerstw i obelg przez prasę brukową, odniosła skutek: przeciętny obywatel nie wierzy ani w sejm, ani w stronnictwa. Po przewrocie majowym siłą aktywizującą znaczną część społeczeństwa, była wiara w rząd, od którego oczekiwano gruntownej przebudowy państwa. Wyrazem tej wiary był sukces wyborczy jedynki. Pierwsza sesja nowego sejmu wiary tej nie osłabiła, spodziewano się, że rząd potrafi ze sejmem, w którym posiada 130 ślepo oddanych sobie posłów, współpracować zgodnie i twórczo. Wywiad marsz. Piłsudskiego był dla tych kół rządowi życzliwych, wielką niespodzianką. Jeśli b. premjer, który przecież wybory ostatnie przeprowadzał, wyraża się o sejmie obecnym z taką szorstką goryczą i jeśli głośno oświadcza, że z nim współpracować nie jest w stanie, to opinja kół jedynkowych musi ulec zupełnej dezorjentacji. Jedni usiłując utrzymać się mimo wszystko na gruncie konstytucyjnym proponują przedłożenie sejmowi w jesieni reformy ustrojowej i w razie jej odrzucenia nowe wybory pod hasłem tej reformy. Inni widzą ratunek tylko w octroi. Ani jedni, ani drudzy nie wiedzą jednak, z jakiemi planami nosi się rząd, względnie marsz. Piłsudski. Nieznane są również szczegóły przygotowywanych przez rząd obecny zmian ustrojowych.

Ważną jest rzeczą, by ta dezorjentacja ludzi, którzy własnego sądu nie mają, nie udzieliła się szerszym kołom społecznym. Wśród dezorjentacji jedynki musimy zachować trzeźwy pogląd na sytuację i na nasze wobec państwa obowiązki. Winniśmy pamiętać, że reforma ustroju i ordynacji wyborczej jest koniecznością państwową i sprawą najpilniejszą. Dokonać jej należy na drodze konstytucyjnej. Jesteśmy zdania, że rząd może dla umiarkowanej reformy zdobyć większość trzech piątych sejmu. Stronnictwa umiarkowane napewno udzielą mu poparcia, o ile — oczywiście — zasada demokracji parlamentarnej nie zostanie przez tę reformę naruszona. W razie odrzucenia przez sejm projektów ustrojowych, winny się odbyć nowe wybory. Takie wyjście z sytuacji wskazują i konstytucja i wzgląd na istotny interes państwa. Lewica w ciągu jesiennej sesji stanie przed dylematem: albo poprzeć reformę, albo wziąć odpowiedzialność za następstwa jej odrzucenia, wśród których znajduje się także ewentualność octroi, przez obóz praworządny zwalczana, ale od niego oczywiście niezawisła. Nie kto inny, ale lewica współdziałała w stworzeniu tej konjunktury, która czyni dziś oktrojowanie ustaw w Polsce wogóle możliwem. Lewica sejmowa odrzucała dotąd każdą inicjatywę klubów umiarkowanych w zakresie zmiany konstytucji. Dzisiaj musi wiedzieć, że odrzucając dalej te zmiany, naraża na niebezpieczeństwo samo istnienie demokracji parlamentarnej w Polsce. Historja ma swoje grymasy. Takim grymasem będzie widok socjalistów głosujących za zmianą konstytucji, na którą do maja r. 1926 zgodzić się nie chcieli — a głosujących na nią teraz z obawy, by daleko większych zmian nie oktrojował rząd, — ten sam rząd, którego w maju entuzjastycznie witali.

Tin.

P. Gołuchowski i p. Mech wojewodami.

Warszawa. (Telef. wł.) Akta nominacyjne p. Gołuchowskiego na wojewodę lwowskiego **przesłano do podpisu p. Prezydentowi Rzpltej.** Nadto przesłano również do kancelarji p. Prezydenta akt nominacji p. Paciorkowskiego na dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych po p. Świtalskim, obecnie ministrze oświaty, oraz akta **p. Józefskiego na wojewodę wołyńskiego po p. Mechu, który przejdzie w stan spoczynku.**

INSPEKCJA KORP. OCHR. POGRANICZA.

Warszawa. (Tel. wł.) Generał Minkiewicz, dowódca K. O. P. rozpoczął przed kilku dniami inspekcję brygady wołyńskiej, po dokonaniu inspekcji brygady w Małopolsce Wschodniej. Powrót generała Minkiewicza do stolicy z inspekcji nastąpi w sobotę.

KONSULAT CZESKI W GDYNI.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd czechosłowacki postanowił utworzyć osobny konsulat w Gdyni. W chwili obecnej jest aktualną jedynie kwestja personalna mianowania owego konsula.

RYŻ Z INDJI W GDYNI.

Gdańsk. (AW.) Do portu w Gdyni przybywa 20 lipca angielski parowiec Nedmemham wiozący 6.500 ton ryżu z Rangoon w Indjach; następny parowiec wiozący ładunek 6000 ton przybędzie w tydzień później.

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Na loterji klasowej pierwsza wybrana 40.000 padła na nr. 110.793. wygrana 20.000 na nr. 100.544, po 2000 wygrały nr. 64.595, 89.480, po 1.000 zł. 64.054, 92.578.

W ZAKOPANEM POGODNIE.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego: Stan obecny: Pogodnie, ciepło, na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku pochmurno z przejaśnieniami, temperatura w Zakopanem 17 stopni, na Hali Gąsienicowej 13, w Morskiem Oku 15 stopni. — Prognoza na dzień 12 b. m.: Pogodnie i ciepło.

SYSTEM WIĘKSZOŚCIOWY W WYBORACH GRECKICH.

Ateny. (PAT) Prezydent Konduriotis podpisał **dekret znoszący system wyborczy oparty na zasadzie proporcjonalności** i wprowadzający **system większościowy,** stosownie do propozycji Venizelosa.

P. Prez. Mościcki w Płocku i Sierpcu.

LUDNOŚĆ WITA ENTUZJASTYCZNIE GŁOWĘ PAŃSTWA.

P. Prezydent Rzpltej rozpoczął we wtorek swą podróż wakacyjną po Polsce. Najpierw przybył p. Prezydent w towarzystwie ministra Niezabytowskiego oraz prezydjum Centr. Tow. Rolniczego do Płońska; stamtąd wyjechał tego samego dnia do ogniska kultury rolnej w Poświętnem. Po zwiedzeniu tamtejszych urządzeń gospodarczych wyjechał p. Prezydent do Opatowca. Do miejscowości tej przybyła z Warszawy p. prezydentowa Mościcka w towarzystwie adjutantów. Po krótkim odpoczynku wyruszył p. Prezydent wraz z całym orszakiem w dalszą podróż i przybył do Płocka o godz. 13. Przy wspaniale udekorowanej bramie triumfalnej, prowadzącej do miasta, orkiestra odegrała marsz powitalny, a przemówienie powitalne wygłosił prez. miasta Zbrożyna, wręczając p. Prezydentowi chleb i sól. P. Prezydent i p. Mościcka przesiedli się do wozu zaprzągniętego w cztery siwe konie, poczem orszak ruszył ulicami miasta pięknie udekorowanemi flagami o barwach narodowych wśród entuzjastycznych okrzyków tłumnie zgromadzonych mieszkańców do katedry. W prastarej katedrze przemówił do p. Prezydenta od ołtarza **ks. biskup sufragan Wetmański** w zastępstwie chorego ks. biskupa Nowowiejskiego. Po odśpiewaniu „Te Deum" i krótkiej modlitwie nastąpiło zwiedzenie katedry, poczem p. Prezydent **udał się w odwiedziny do ks. biskupa Nowowiejskiego.** Po południu udał się p. Prezydent do starostwa, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz miejscowych, rada miejska in corpore i delegacje miejscowych organizacyj społecznych. Przemawiał w podniosłych słowach nauczyciel **Maciejewski.** Następnie przyjął p. Prezydent defiladę oddziałów przysposobienia wojskowego, poczem udał się do magistratu miasta Płocka, gdzie **przyjął z rąk prezydenta miasta honorowy dyplom obywatela miasta Płocka.** Późnym wieczorem został wydany przez miasto na cześć p. Prezydenta raut, który zgromadził około 300 osób.

We środę o godzinie **10 rano odjechał pan** Prezydent do Sierpca.

Dziś zakończenie rokowań z Litwą w Warszawie.

Warszawa. (AW.). Dziś w godzinach rannych odbyła się konferencja między przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań polsko-litewskich p. Szumlakowskim, a przewodniczącym delegacji litewskiej p. Zauniusem, na której omawiano protokół konferencji polsko-litewskiej. **Jutro w godzinach wieczornych odbędzie się ostatnie posiedzenie, na którem zostanie przyjęty protokuł o przebiegu obrad polsko-litewskich w sprawach gospodarczych i komunikacyjnych.**

Wymiana więźniów między Polską a Litwą.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z mającą się odbyć wymianą więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą władze litewskie sporządziły spis więźniów Polaków, przebywających w więzieniach w Kownie i w Worniach. Ogólna liczba więźniów **obejmuje 12 osób, w tem 5 kobiet.** W tych dniach nastąpi uzgodnienie pomiędzy Polską a Litwą miejsca i terminu wymiany więźniów.

Odpowiedź Francji dla Kelloga.

Paryż. (PAT.) **Rada min. aprobowała tekst odpowiedzi wystosowanej przez Brianda do rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie przystąpienia Francji do antywojennego paktu Kelloga.**

RZĄD NIEMIECKI GODZI SIĘ.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że rząd niemiecki już w najbliższych dniach zawiadomi w ponownej nocie rząd St. Zjednoczonych, że **godzi się na podpisanie paktu Kelloga w brzmieniu obecnie przez niego proponowanem.**

7 TYS. ANGLIKÓW STRAŻUJE W NADRENJI.

Londyn. (PAT.) Odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin, minister wojny oświadczył, że siły zbrojne armji angielskiej w Nadrenji wynoszą mniej więcej 7.000 ludzi. **Żadna redukcja tych sił nie jest spodziewana w bliskim czasie.**

Pomyłka lotników włoskich.

Zamiast w Rzymie wylądował w Salzburgu.

Salzburg. (PAT.) W dniu wczorajszym przedpołudniem wylądował na tutejszym lotnisku włoski samolot wojskowy, którego pasażerowie, dwaj oficerowie włoscy nie mieli tak zwanej wizy wjazdowej. Jak się okazało, **lotnicy lecieli z Berlina do Rzymu, jednakże zbłąkali.** Komendant lotniska zwrócił się w drodze telegraficznej do ministerstwa komunikacji we Wiedniu, które wydało polecenie wypuszczenia samolotu w dalszą drogę.

LOTNICZKA ZDOBYWA REKORD WYSOKOŚCI.

Londyn. (PAT.) Lady Heath, która niedawno odbyła w aeroplanie lżejszego typu podróż do Południowej Afryki i z powrotem, osiągnęła dzisiaj w Rochester na samolocie zaopatrzonym w motor o sile 30 HP., **rekord wysokości, wznosząc się powyżej 13.000 stóp.**

Sowieckie szpiegostwo lotnicze

ARESZTOWANIA W BERLINIE.

Berlin. (PAT) Jak donosi „Vossiche Ztg", policja berlińska **aresztowała w ostatnich dniach konduktora zakładów lotniczych w Tempelhofie, Ludwiga** wraz z dwoma pomocnikami **pod zarzutem zdrady tajemnic zawodowych.** Ludwig w ostatnim czasie za wysokiem wynagrodzeniem **odstąpił wysłannikom urzędowym rządu sowieckiego ważne dokumenty, dotyczące konstrukcji niemieckich samolotów** w zakładach Adlerhoff, Junkersa w Dessau, oraz w zakładach Dorniera w Friedrichshafen.

Kemal Pasza twórcą nowego alfabetu.

Konstantynopol. (PAT) Komisja, **mająca** za zadanie wprowadzenie alfabetu łacińskiego w Turcji, zakończyła swe prace, ustalając alfabet o zupełnie nowym typie, zapożyczonym z alfabetu łacińskiego. Organizator reformy alfabetu, prezydent Ghazi Mustafa Kemal Pasza zaczął już używać nowego alfabetu w swej korespondencji prywatnej.

O RĘKĘ SIOSTRY AMANULLAHA PROSIŁ KEMAL-PASZA.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Angory nadeszły wiadomości, że według wersyj, **krążących** w tamtejszych kołach politycznych, **prezydent** Turcji Kemal-pasza prosił króla Amanullaha, podczas jego pobytu u Turcji, o rękę siostry króla. Król Amanullah udzielił podobno prezydentowi Kemalowi przychylnej odpowiedzi.

STRZELANINA NA ULICACH BROOKLYNU.

Warszawa. (Telef. wł.). W Brooklynie z przejeżdżającego szybko przez miasto samochodu **dano szereg wystrzałów z karabinu maszynowego, od których są zabite dwie osoby, a dwie ranne.** Samochód zbiegł. Przypuszczają, że sprawcy pomylili się co do tożsamości osobników, do których strzelali.

O czem piszą inni?..

Plotki o wyjeździe min. Piłsudskiego.

Ma się wrażenie, że pogloski o natychmiastowym wyjeździe min. Piłsudskiego do Rumunji rozpuszczono umyślnie w tym celu, by skompromitować niektóre pisma „dobrze poinformowane“. W czasie przesilenia ośmieszył się „Głos Prawdy“ zaprzeczając kategorycznie wszelkim pogłoskom o przesileniu jeszcze na kilka godzin przed nominacją rządu prof. Bartla. Wówczas „Kurjerek“ przechwalał się, że był dobrze poinformowany. Teraz właśnie pismo z „Pałacu Prasy“ ośmieszyło się (nie samo jedno) podaniem szczegółów o przejeździe ministra Piłsudskiego w piątek przez Lwów. A „Głos Prawdy“ zapytuje teraz szyderczo:

„Jakże to zatem z tem „dobrem“ poinformowaniem I poco to stroić się w koronę, kiedy potem kapelusikiem wytartym przykrywać ją przychodzi? Nie jest dobrze udawać, że się wie za dużo“.

Ponieważ jednak czynniki decydujące lubują się w tajemniczości i niespodziankach, przeto nic dziwnego, że katowicka „Polonia“ podaje taką wiadomość z Berlina:

„Z Bukaresztu donoszą, że marszałek Piłsudski wczoraj po południu **przekroczył granicę rumuńską** i zatrzymał się w pogranicznej miejscowości Roman, gdzie przenocował“.

Dzisiaj po południu marsz. Piłsudski uda się samochodem do Dernawy, gdzie ma pozostać prawdopodobnie przez cały miesiąc“.

Złe wrażenie wywiadu zagranicą.

Ostatni wywiad min. Piłsudskiego nie został przez prasę zagraniczną przyjęty przychylnie. Pisma niemieckie usiłowały znaleźć w nim podstawę do ujemnych sądów jużto o całym narodzie polskim, jużto tylko o min. Piłsudskim. „Berliner Tageblatt“ twierdzi, niewiadomo na jakiej podstawie, że „wywiad uległ kilku zmianom(!), zanim go ogłoszono“, że mianowicie „kilku miarodajnych piłsudczyków“ łagodziło „najgorsze“ustępy i podkreślało (!) kierunek przeciwparlamentarny. „Neues Wiener Tageblatt“ w artykule p. t. „Historyczny interwiew“ pisze o min. Piłsudskim nieprzychylnie i sądzi, że w jesieni wybuchnie walka o rewizję konstytucji. „Danziger Allg. Zeitung“ wyraża nawet obawę o pokój (!), bo — jego zdaniem — w związku z „chorobliwym stanem Piłsudskiego“ istnieje niebezpieczeństwo zawikłań zbrojnych z Litwą. Te zawikłania byłyby, nawiasem mówiąc, Niemcom na rękę i prasa niemiecka przepowiadała je już wielokrotnie, ale za każdym razem się omyliła. Mimo to wroga nam prasa plotkować nie przestaje.

Nie należy opinją prasy zagranicznej przejmować się tak gorąco, jak to czynią socjaliści, dla których np. „Vorwärts“ jest niemal wyrocznią, ale nie należy też opinji Europy lekceważyć.

P. P. S. a rewizja konstytucji.

„Naprzód“ znowu zajmuje się pogłoskami o zamierzonej zmianie konstytucji i tak pisze o zamiarach obozu rządowego:

„Jeśli sejm inaczej pojmuje swą współpracę przy rewizji konstytucji, zostanie rozwiązany, a zmieniona konstytucja zostanie „oktrojowana“, czyli, mówiąc po polsku, siłą narzucona. Zapytanie się sejmu o zdanie, przedłożenie mu projektu rządowego do narad i głosowania — ma zatem być tylko krótką ceremonją, tylko nieobowiązującą do niczego formalnością.

W programie obchodu dziesięciolecia wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego ten eksperyment ustrojowy stanowić ma główny punkt, reszta będzie tylko uroczystą dekoracją. Polska lubi uroczystości, obchody, parady, upojenia. Ale po uroczystości czekają znowu znojny i trzeźwy dzień powszedni ze swojemi szaremi troskami, kłopotami, trudnościami“...

W tym artykule jest nuta rezygnacji. O „obronie demokracji“ przez „klasę robotniczą“ ani słowa. Jest mimo wszelkich zaprzeczeń pewna różnica między artykułami „Naprzodu“ a „Robotnika“.

„Robotnik“ ogłasza dzisiaj urzędowe zawiadomienie o „zajęciu“ dodatku nadzwyczajnego socjalistycznej „Chłopskiej Prawdy“

„z powodu artykułów: „Polska Partja Socjalistyczna wzywa chłopów i robotników do obrony prawa udziału w rządach“ i „Jeśli rząd wystąpi przeciwko konstytucji, chłopi i robotnicy będą wolni od posłuszeństwa“.

Nawet tytuły były, jak widać, bardzo energiczne. Zobaczymy, jaka będzie taktyka klubu PPS. S.

Brucknar przy własnych organach z firmy Braci Rieger.



Nieśmiertelny **Bruckner** i wszyscy organmistrze trzecą generacji grali na **organach z fabryki B-ci Rieger** zachwycali się ich szlachetnym i śpiewnym tonem. Ta niedościgniona **piękność dźwięku, mistrzowskie i sumienne wykonanie** wszystkich części organowych przez zespół złożony z 6-ciu urzędników i 150 robotników-specjalistów, wyszkolonych przez długi szereg lat, **jak i niezrównany materjał**, używany do budowy **zyskały dla organów z fabryki B-ci RIEGER światową sławę**. To stwierdzają rozliczne **na wyższe odznaczenia i niezliczone uznania** z wszystkich państw świata. Ponieważ kupno organów jest rzeczą zaufania, należy więc wszystkie organy zamawiać w firmie

BRACI RIEGER w Karniowie

(Jägerndorf).

która to firma należąc do największych i najlepiej urządzonych zakładów artystycznych Europy, przez lat 54 swego istnienia **wykonała przeszło 2300 nowych organów**, co nie zostało przez żadną inną firmę nawet w przybliżeniu osiągnięte Firma B-ci Rieger w Karniowie, cały cynk, drzewo dębowe i świerkowe potrzebne do budowy organów, jak również i węgiel nabywa w Polsce.

Sprzęty kościelne. ♥ Elektryczny napęd do miechów organowych. ♥ Prospekty.

Konstytucja litewska zmieniona bez Sejmu

Konstytucja proklamowana przez prezydenta republiki. — Wzmocnienie władzy wykonawczej. — Władza Sejmu ścieśniona. — Horoskopy na przyszłość.

Nowa konstytucja litewska zdobyła sobie rozgłos w całej Europie, głównie z powodu artykułu 5-go orzekającego, że stolicą Litwy jest Wilno. Ta „czcza demonstracja“, jak ją określił w swej nocie min. Zaleski, wywołala zwłaszcza w Polsce żywe zainteresowanie. Ale warto przypatrzeć się także innym artykułom proklamowanej przez pp. Smetonę i Woldemarasa konstytucji, bo w ostatnich 2 latach sytuacja polityczna na Litwie była nieco podobną do sytuacji w Polsce.

Dwa lata temu rządził w Kownie centrowo-lewicowy gabinet Sleżewiczusa. Rządził niedługo, bo w dniu 17 grudnia 1926 r. nastąpił zamach stanu. Władzę objęli Smetona jako prezydent republiki i Woldemaras jako premjer. Opierali się oni na armji, która dokonała przewrotu, ale w parlamencie ich stronnictwo („tautininkai“ — narodowcy) rozporządzało tylko 3 głosami. Woldemaras próbował mimo to rządzić strasząc posłów i odraczając sesje, ale to mu się niedługo udawało. W kwietniu 1927 r., gdy sejm stanął w obronie aresztowanego posła Pajaujisa, musiał Woldemaras sejm rozwiązać. Nowych wyborów jednak nie zarządził. W gmachu parlamentu umieszczono jakąś szkołę. Stronnictwa opozycyjne protestowały, oburzały się, gorętsze żywioły próbowały nawet siłą dyktatorski rząd obalić. Woldemaras jednak spiski odkrył i bunty stłumił. Skrępowawszy prasę drakońską cenzurą i uwięziwszy wielu działaczy lewicowych, sprawował rząd władzę zarówno wykonawczą, jak ustawodawczą — oczywiście najzupełniej bezprawnie — przez cały rok. Owocem ustawodawczej pracy rządu jest konstytucja, proklamowana w dniu 15 maja w dzień święta narodowego, w 10-tym roku istnienia niepodległej Litwy.

Konstytucja zaczyna się krótkim wstępem zawiadamiającym, że prezydent republiki za zgodą rządu — tu wymieniono nazwiska wszystkich ministrów — proklamuje następującą konstytucję. I zaraz po tym wstępie umieszczono artykuł 1-szy: „Państwo litewskie jest niepodległą, demokratyczną republiką. Suwerenna władza spoczywa w rękach narodu“.

W dalszych artykułach dyktatorski rząd również uznaje prawa narodu. Nie zmniejszono praw obywatelskich, nie zniesiono wcale parlamentu. Wzmocniono jednak znacznie władzę wykonawczą.

Prezydent republiki, wybierany na lat siedem, ma prawo założyć **veto** przeciwko uchwale sejmu. Wtedy sejm musi powziąć uchwałę większością dwu trzecich głosów, by była ważną. Prezydent może też rozwiązać sejm, a gdy sejm nie obraduje, może wydawać zarządzenia z mocą ustawy.

Z tego upoważnienia może prezydent korzystać bardzo często, bo zasadniczo sejm zbiera się na dwie sesje w ciągu roku; pierwsza rozpoczyna się w pierwszy poniedziałek lutego, druga w pierwszy poniedziałek września. Nadzwyczajna sesja sejmu może być zwołana tylko przez prezydenta republiki albo z jego własnej inicjatywy, albo na żądanie trzech piątych ogólnej liczby posłów. Po rozwiązaniu sejmu wybory muszą się odbyć w ciągu 6 miesięcy; to postanowienie nie odnosi się jednak do pierwszych wyborów, które mają być zarządzone na podstawie nowej konstytucji, czyli, że p. Woldemaras może sobie rządzić jeszcze parę lat bez sejmu. Ponadto ministrowie ustępują tylko wtedy, gdy votum nieufności zostało im uchwalone przez trzy piąte ogólnej liczby posłów.

Ustawę uchwaloną przez sejm może rząd poddać jeszcze pod referendum ludowe. Musi być ono zarządzone także na żądanie 50 000 obywateli. Ta sama liczba obywateli może przedłożyć sejmowi projekt rewizji konstytucji. Do przedłożenia sejmowi każdej innej ustawy wystarcza 25.000 podpisów. Obywatele mają więc prawo inicjatywy ustawodawczej.

Prawo głosowania mają wszyscy obywatele obojga płci, którzy ukończyli 24 lat. Wybory są powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne. Ordynację wyborczą określi bliżej specjalna ustawa. Ponieważ sejmu niema, przeto wyda ją rząd p. Woldemarasa. Nie ulega wątpliwości, że zastosuje on specjalna geometrie wyborczą celem uszczuplenia liczby mandatów polskich i będzie się starał dopomóc swym kandydatom do zwycięstwa. Kiedy jednak zdecyduje się Woldemaras rozpisać wybory do sejmu, niewiadomo. Wygodniej mu rządzić bez sejmu. Gdy się wybory odbędą, wtedy dopiero okaże się, czy naród litewski będzie swym dzisiejszym władcom wdzięcznym za zmiany nagół pożyteczne, ale łokomane samowolnie, narzucone z góry. A dopiero za kilka lat okaże się, czy ta konstytucja z dnia 15 maja będzie trwałym fundamentem ustroju politycznego Litwy, czy też znowu ją ktoś śladem Woldemarasa podepce i znowu ją będzie oktrojował.

St. Sopicki.

Na progu nowego okresu w Chinach.

Dekret rady rządowej. — Ograniczenie praw cudzoziemców. — Rola Japonji wobec nowych stosunków. Wzmożenie propagandy komunistycznej.

Ogłoszony ostatnio dekret rady rządowej w Nankinie, zawierający głównie przepisy, jakie mają być stosowane względem cudzoziemców, przebywających w Chinach w okresie przejściowym od chwili wygaśnięcia mocy obowiązującej dawnych traktatów pomiędzy Chinami i obcemi mocarstwami, a zawarciem nowych, świadczy o nowej fazie w kształtowaniu się Chin, wycieńczonych długotrwałą wojną. Na podkreślenie zasługują punkty dekretu, według których cudzoziemcy i ich mienie mają pozostawać pod ochroną ustawodawstwa chińskiego, przyczem będą oni podlegać sądownictwu chińskiemu. Dekret narzuca również cudzoziemcom obowiązek placenia podatków na równi z Chińczykami. Rada rządowa wypowiedziała się ponadto za rewizją dotychczasowych traktatów z mocarstwami, a zwłaszcza za zmianą taryfy celnej.

Pierwsze przeto posunięcia nowego nacjonalistycznego rządu w Chinach godzą przedewszystkiem w interesy obcokrajowców, wywalczone z wielkim trudem z biegiem lat.

Hasła zmarłego przed laty przywódcy ruchu nacjonalistycznego dr. Sun-Jat-Sen'a doczekały się w końcu realizacji tem efektowniejszej, że popiera je również syn Czan-Coo-Lina, obecny dyktator Mandżurji.

Wyzwoleńcze plany jednak nacjonalistów mogą pozostać zamkami na lodzie, o ile mocarstwa nie ustąpią ze swych dotychczasowych wytycznych w stosunku do Chin. Obecnie państwa zajęły rolę bacznych obserwatorów, stosując względem posunięć nowego rządu „politykę wyczekiwania“. Oficjalne bowiem uznanie rządu chińskiego, oznaczałoby wyrażenie zgody na linję polityki nacjonalistów, których radykalne cele godzą w stan posiadania mocarstw, zwłaszcza Japonji. Prawnie panowała Japonja właściwie tylko w Cin-Tao (niemieckie Kiao-Czao), które jest bramą wpadową do Szantungu, ale jedynie w charakterze mandatarjuszki, ponieważ port ten nie został formalnie Chinom odebrany. Usadowiwszy się silną stopą w Cin-Tao, Japonja sięgnęła po całą prowincję Szantung, kolonizując stopniowo jej obszary i zasilając za jej pośrednictwem rynki chińskie taniemi wyrobami swego przemysłu. Główną falę nadmiaru swej ludności (950 tys. rocznego przyrostu) skierowała Japonja do Mandżurji, czyniąc z niej w krótkim stosunkowo czasie prowincję japońską. Przemysł, handel, a nawet rolnictwo znalazły się w zależności od jeny, która została w tej prowincji uznaną za walutę obiegową. W Mandżurji oparła się Japonja głównie o Czan-Coo-Lina, swego faworyta, który dzięki garnizonom japońskim wzmocnił się silnie na północy Chin, zaprowadzając wzorowy porządek. Były rząd mandżurski zobowiązał się nawet nie udzielać żadnemu państwu zgody na budowę kolei, równoległej do linji Wschodnio-Mandżurskiej. Warunek ten uważać należy za równoznaczny z izolacją wojskową i polityczną Mandżurji od kontynentu chińskiego. Strategicznie bowiem dostęp do tego terytorjum z głębi kraju prowadzi wzdłuż kolei Pekin— Mukden, którą to przestrzeń niewielkie nawet siły japońskie zawsze będą w stanie obronić. Wszelkie w końcu zamierzenia rządu japońskiego dążyły do jednego celu, którym jest zupełne opanowanie Mandżurji. Nacjonaliści więc chińscy znajdą na granicy mandżurskiej twardy orzech do zgryzienia.

Nietylko jednak sama Japonja nie godzi się z programem nacjonalistów. Silny rząd chiński i sprawna administracja stworzyłyby nieznośne warunki i dla Anglji, która walczy z konkurencją japońską na tamtejszym terenie.

Milcząco przyglądają się przebudzeniu Chin i bolszewicy, opłakujący swoją porażkę w łonie partji Kuomintang. Możliwem jest jednak, że Rosja, zawiódłszy się na nacjonaliźmie, sięgnie ponownie do swej ulubionej broni, jaką jest rewolucjonizowanie mas na tle czysto socjalnem. Według słów Borodina, kierownika propagandy komunistycznej w Chinach, który powrócił onegdaj do Moskwy, propaganda komunistyczna powinna liczyć na większe subsydja pieniężne z Rosji, 200 tys. bowiem rubli, udzielonych w tym roku, okazało się sumą znikomą wobec nędzy szerokich mas społeczeństwa chińskiego.

Przed nowym przeto rządem chińskim wyłaniają się olbrzymie trudności, których pokonanie będzie należało uważać za niebywały sukces w rozwoju zbudzonych z długotrwałej drzemki Chin i za klęskę zaborczej polityki mocarstw na Dalekim Wschodzie. M. B.

Zatarg wśród Polaków amerykańskich.

W największej organizacji Polaków amerykańskich, w „Związku Narodowym Polskim“ doprowadziła lewica do rozłamu. Spór między nią a narodowo-umiarkowaną większością został oddany sądom amerykańskim. Obecnie — jak informuje prof. Stęczyński, przewodniczący wycieczki polsko-amerykańskiej — sądy wydały orzeczenie, że akcja opozycji na Sejmie nie miała podstaw legalnych. Motywy tego orzeczenia sądowego nie są jeszcze znane. Zatarg będzie ostatecznie zlikwidowany przez nowy Sejm Związku.

—:§:—

Przeniesienia mostu z Opalenia do Torunia

Prasa niemiecka podnosi wielki alarm z powodu zarządzonego przez władze polskie przeniesienia mostu na Wiśle z pod Opalenia (pod Gniewem) do Torunia. Most ten wybudowali Niemcy krótko przed wojną światową w celach strategicznych, chodziło im bowiem o połączenie Kwidzynia z siecią kolejową na lewym brzegu Wisły.

Po przyłączeniu Pomorza do Polski, most stracił wszelkie znaczenie; połączenie kolejowe do Prus Wschodnich ustało bowiem zupełnie wskutek zerwania przez Niemców stosunków gospodarczych z Polską. Niezrozumiałe są więc żale i biadania niemieckie, że „zniszczenie połączenia, wiodącego przez Wisłę w Tczewie, uniemożliwia komunikację z Prusami Wschodniemi, że rujnuje się Prusy Wschodnie gospodarczo i kulturalnie i t. p.“.

Dobrze się więc stało, że nasze władze wobec pogróżek i apetytów nienasyconego sąsiada przystąpiły wreszcie do zlikwidowania zbędnego dla nas mostu, którego utrzymanie niezmiernie obciążało skarb Państwa.

—oo—

Rozwój syndykatów w Z. S. R. R.

Moskwa. (PAT.) Jak donosi agencja Tass'a, centralne biuro statystyczne ogłasza dane, dotyczące **rozwoju syndykatów w Sowietach** za okres 5-ciu lat od 1-go października 1922 r. do 1 października 1927 r. W 23 syndykatach liczono w roku 1922 **4.546.100 członków**; od 1 października 1922 r. do 1 października 1927 r. liczba członków syndykatów zwiększyła się do **10.441.000**, w tej liczbie na R. S. F. S. R. przypadało 7.528.000 i 2 029.400 na Ukrainę. W kwietniu 1923 r. członkiniami syndykatów było 1.356.100 kobiet, podczas gdy 1 października 1927 r. już 2.700.000.

Nawet grupa Viglieri stracona.

Dwie grupy rozbitków „Italji“ zginęły, uratowanie trzeciej niepewne. — Straszliwe położenie rozbitków grupy Viglieri.

Ocalony ostatnio kap. Lundborg przedstawił dziennikarzom ponury obraz swego pobytu wśród lodów wraz z rozbitkami „Italji“. Gdy Lundborg wylądował po raz wtóry po uratowaniu Nobilego i gdy aeroplan uległ uszkodzeniu, rozbitkowie przenieśli już z wielkiemi trudnościami ciężko rannego Cecioniego do miejsca lądowania. Musieli oni następnie przenosić na to miejsce cały namiot. **Nastąpiły wówczas straszliwe dni nędzy, w czasie których po chwilach gorączkowej nadziei następowało całkowite zobojętnienie i zniechęcenie.** Słońce ukazywało się tylko na chwilę rano, poczem wszystko zakrywała gęsta mgła, wśród której dawał się słyszeć tylko szmer i trzask lodów, tworzących niespodziewane kanały w miejscach najbardziej nieoczekiwanych. Najboleśniejszym zawodem było chyba nieprzybycie spodziewanej pomocy ze statku „Krasin“. W ciągu 13-tu dni, jakie przebyłem wśród lodów — mówi Lundborg — sprawami wyżywienia zawiadywał Viglieri, wydając każdemu ściśle obliczoną połowę racji dziennej. Śniadanie składało się z czekolady z sucharami przemoczonemi w wodzie morskiej przy upadku. Poza tem żywiliśmy się mięsem zabitego białego niedźwiedzia, na kolację zaś były zwykle konserwy mięsne z sucharami. Jedyną pociechą był koniak, przywieziony przez Lundborga oraz papierosy, rzucane przez lotników. **Stosunki między rozbitkami niezawsze były serdeczne i miłe, gdyż zniechęcenie i ogólne zdenerwowanie doprowadzało czasami do gwałtownych kłótni.** Wielką radość sprawiały wiadomości otrzymane z Rzymu oraz rozmowy telefoniczne z kolegami, znajdującymi się na Szpicbergu. **W ciągu sześciu dni srożył się straszliwy cyklon, w czasie którego wszyscy rozbitkowie zziębnięci i przedenerwowani musieli pełnić 4-godzinną służbę wartowniczą.** Wiadomość o przybyciu na Szpicberg aeroplanu marki „Moth“ powitana została z entuzjazmem. **Jednakże miejsce lądowania było zalane wodą i rozbitkowie musieli pracować dwa dni i jedną noc, aby umożliwić lądowanie aparatu.** Była to najcięższa praca, jaką można sobie wyobrazić. Dnia 5 lipca rano panowała piękna pogoda i możliwem było nawet widzieć kontury przylądka Leigh Smith. Nadejścia pomocy oczekiwano ze wzrastającą niecierpliwością. Wreszcie przybył hydroplan szwedzki celem zbadania możliwości lądowania. Po jego odlocie przybył jeszcze drugi hydroplan, większy, który zrzucił zapasy żywności, i wreszcie, około godz. 1 w nocy nadleciał na aeroplanie „Moth“ por. Schyberg. Lądowanie odbyło się pomyślnie — kończył kapitan Lundborg — i zostałem zabrany przez porucznika Schyberga.

Od chwili uratowania kapitana Lundborga komunikacja radjotelegraficzna z rozbitkami została przerwana, co utrudnia ogromnie prowadzoną akcję ratunkową.

Tak tedy sromotnie i rozpaczliwie przedstawia się sytuacja nieszczęsnych rozbitków tragicznej wyprawy podbiegunowej „Italji“. **Grupa trzech:** Malmgreena, Zappiego i Marianiego **znalazła pewną śmierć w górach lodowych. Grupa sześciu** z prof. Pontremolim **zginęła wskutek wybuchu i pożaru na „Italji“. Z grupy siedmiu (wraz z Nobilem) wyratowano jednego (Nobilego), umarło zaś dwóch (Pomella, Cecioni). Pozostałych czterech rozbitków załogi „Italji“ wyczekuje rozpaczliwie** pomocy, która jednakże nie nadchodzi. Łamacz lodów „Krasin“, na którego najbardziej liczono, zawraca podobno do Rosji. Aeroplany **nie mogą zaś lądować na krze,** gdyż jest to połączone z otwartem niebezpieczeństwem. **Kra, na której znajdują się czterej rozbitkowie, rozpada się z godziny na godzinę i śmierć nieuchronna zaziera nieszczęśliwcom w oczy.**

Zaznaczyć należy, że **ekspedycję czterech na „Lathamie“ z Amundsenem na czele należy uważać za przepadłą. Zginęła również patrol kap. Sozy z dwoma alpinistami,** która udała się lądem na pomoc rozbitkom z „Italji“ i **została prawdopodobnie pożarta przez białe niedźwiedzie.**

„Citta di Milano“ stracił bezpowrotnie kontakt radjotelegraficzny z grupą rozbitków Viglieriego.

Z Pilzna.

Przeniesienie starosty. — Jeszcze o gospodarce gminnej.

W ostatnich dniach przeszedł z awansem na starostwo nowotarskie tutejszy starosta, p. Stanisław Skalecki. Nawet uprzedzeni przyznać muszą, że p. Skalecki jest typem starosty, jakiego należałoby sobie życzyć w każdym powiecie. Stanowisko swoje pojmuje jako: pierwszego obywatela i przodującego innym pracownika. Na każdem polu pracy stara się pokazać innym, co zrobić można i jak się to robi. By zaś wskazówki nie były tylko teoretyczne, sam zakasuje rękawy i pierwszy bierze się do pracy. Wspominamy tylko okres pracy oświatowej p. Skaleckiego. Znalazłszy współpracownika w osobie ks. prof. Weryńskiego, w przeciągu półtora roku ogląda już 13 placówek oświatowych w formie czytelń i wypożyczalni książek po gminach. Drugą i piękną kartą z czasów działalności p. Skaleckiego w Pilźnie to stworzenie stadjonu sportowego w uroczej stronie miasta. Dzieło to na zawsze będzie świadczyć o przedsiębiorczości i pracowitości p. Skaleckiego. Trudno nie wspomnieć o uruchomieniu stałej kolonji dla dzieci powiatu pilzneńskiego w Rabce, której patronuje p. Skalecki przy współpracy nieocenionego p. dra Fr. Grochowiaka, lekarza powiatowego, pełnego szlachetnego zapału i wiedzy. Wspomnieć wreszcie wypada o propagandzie racjonalnej kultury rolnej sadowniczej i warzywniczej, którą p. Skalecki pojmował — w powiecie nawskroś rolniczym — jako jeden z pierwszych obowiązków starościńskich.

Nowy starosta, który tu przyjdzie, musi przedewszystkiem wglądnąć w gospodarkę magistratu m. Pilzna. Zadużo pytajników nagromadziło się koło „stosuneczków“ magistrackich, zadużo kwasów i materjału wybuchowego. Raz wreszcie trzeba tam przeprowadzić sanację „w głowie i członkach“.

Swiadom.

Na ziemiach Rzpltej

Wykrycie afery szpiegowskiej na Wileńszczyźnie.

Prowadzone śledztwo w sprawie aresztowanej na granicy polsko-sowieckiej studentki uniwersytetu Stef. Batorego w Wilnie, zatacza coraz szersze kręgi. Na podstawie znalezionych materjałów i dokonanych na terenie Wileńszczyzny rewizji i aresztowań kilkudziesięciu osób, — władze śledcze wpadły na trop nowej grupy szpiegowskiej do wykrycia której przyczynił się niejaki Witold Dańkowicz. W nocy nadeszły do Wilna informacje ,że Witold Dańkowicz został przez nieznanych sprawców zamordowany.

„Dom ludowy“ związku górali w Zakopanem.

W Zakopanem odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego „Domu Ludowego“, budowanego przez „Związek Górali“. Plac pod budowę Domu ofiarował przed kilku laty nieżyjący już prezes Związku, Franciszek Pawlica. Plac ten, przy pomocy Banku Podhalańskiego zamieniono na grunt odpowiedniejszy, położony przy ul. Tadeusza Kościuszki (Marszałkowskiej). Koszt dwupiętrowego gmachu wyniesie około 300 000 zł. Parter ma być przeznaczony na cele przemysłowo-dochodowe, piętra zaś na salę teatralną, czytelnię oraz punkt oparcia dla przybywających członków Związku Podhalan i Związku Górali.

Oszukańcze praktyki rzeźnika.

W dalszym ciągu rozpraw w procesie przeciw Józ. Nowakowi, „królowi“ rzeźników lwowskich oskarżonemu o oszustwa masarskie zeznawał współoskarżony dr. Al. Zabłocki. Nie przyznał się on do winy tłumacząc się, iż swego czasu, gdy nie miał żadnej posady, Nowak zaproponował mu u siebie stanowisko zawiadowcy przy dostawach wojskowych. Zabłocki stwierdza dalej, iż **w przedsiębiorstwie Nowaka mięso dla wojska ze względu na niższą cenę było gorsze jakościowo.** Oskarżony przyznaje się, że jako niefachowiec nie znał się na mięsie. Zdarzały się wypadki, że lepsze mięso **oddawał on dla działu sprzedaży dla wojska, gorsze zaś dla kupującej publiczności,** za co Nowak czynił mu wyrzuty. Dla ułatwienia sobie zadania odbijał znak pieczątki na mięsie gorszem nie było w tem jednak żadnych celów oszukańczych. Drugi oskarżony Józef Czerwiński stwierdza, iż **Nowak namawiał go do składania fałszywych zeznań co do sposobu przygotowywania kiełbasy.** Na tem rozprawę odroczono.

MINISTROWIE W AEROPLANIE.

W poniedziałek pp. min. Poczt. i Telegrafów Miedziński, min. Komunikacji inż. Kühn oraz szef gabinetu min. Spraw Wojskowych płk. Beck, wylecieli na aeroplanie „Fokker“ do Dęblina celem zwiedzenia portu, składów i Szkoły Lotniczej. Aeroplan wiozący ministrów eskortowany był w drodze powrotnej przez dwa aparaty „Breguet“ prowadzone przez wyższych oficerów z lotniska w Dęblinie.

NOCNE LOTY SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH. Nocy ub. nad lotniskiem lwowskiem Lewandówką odbyły się pierwsze nocne loty 6. p. lotn., które dokonano na 2-ch wojskowych aparatach. Samolotami kierowali kap. Dudziński oraz por. Nieczychowicz. Lądowanie odbyło się bardzo dobrze.

POŚWIĘCENIE KAPLICY POD WEZW. ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS W RABCE. W niedzielę 15 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste poświęcenie pierwszej w Polsce kaplicy pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rabce. Aktu poświęcenia dokona J. E. Książę Metropolita Adam Sapieha, który na ten dzień przyjedzie do Rabki. Komitet byłby rad, gdyby mieszkańcy Krakowa wzięli jak najliczniejszy udział w tej podniosłej uroczystości.

ŚMIERĆ WDOWY PO ŻEROMSKIM. Wczoraz zmarła w Warszawie Oktawja z Radziwiłowiczów Żeromska, wdowa po ś. p. St. Żeromskim. Oktawja Żeromska przeżyła lat 64.

LWÓW ZACIĄGNĄŁ POŻYCZKĘ PÓŁTRZECIA MILJONA ZŁ. Gmina m. Lwowa uchwaliła zaciągnąć w miejskiej kasie oszczędności długoterminową pożyczkę w wysokości 2,500.000 zł. na 10 proc. rocznie, spłacaną ratami w ciągu 15 lat.

WYSTAWA PAŃSTW. SZKOŁY PRZEM. DRZEWNEGO W ZAKOPANEM. Z Zakopanego piszą nam E. K. W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie dorocznej wystawy państw. szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, która wychodząc z tradycyjnych podstaw pradawnej kultury drzewnej ludu podhalańskiego, potrafiła równocześnie, prawie od pół wieku kroczyć na czele dalszego tej kultury rozwoju. W wystawie również biorą udział b. profesor tejże szkoły Wład. Skoczylas, a obecnie profesor Sztuk Pięknych w Warszawie, oraz art. malarz Raf. Malczewski. Wystawa ta cieszy się wielkiem zainteresowaniem u zwiedzającej publiczności.

STARE SZLAKI DAWNYCH BITEW NA GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ. Podczas budowy strażnicy w czasie zakładania fundamentu we wsi Krajewce w pobliżu Wielkich Hutor na granicy sowieckiej, zatrudnieni przy robocie robotnicy znaleźli na pewnej głębokości pod ziemią szkielety ludzkie, pałasze i samopały, oraz stare monety. Przypuszczają, iż odkryte zostało w tym miejscu stare, nieznane dotąd pobojowisko.

SPRAWDZANIE ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI. W związku z wykrytemi ostatnio malwersacjami na tle fałszowania świadectw dojrzałości wydawanych przez państwowe komisje egzaminacyjne projektowane jest sprawdzanie tych dokumentów w sekretarjatach wszystkich wyższych uczelni i w archiwach urzędów, gdzie spoczywają dokumenty urzędników dla których istnieje cenzus wykształceniowy.

BYDGOSZCZ POD ZNAKIEM KATASTROF AUTOMOBILOWYCH. Ub. tydzień w Bydgoszczy przeszedł pod znakiem nieszczęśliwych wypadków samochodowych, których ofiarą padło 6 osób i to przeważnie ze sfer kupieckich. — W dniu onegdajszym wydarzyła się ponownie katastrofa samochodowa, w której znany kupiec bydgoski Czesław Pilc doznał poważnych pokaleczeń, wpadłszy z autem na przydrożne drzewo.

PRZYTOMNOŚĆ MASZYNISTY CHRONI POCIĄG POSPIESZNY OD KATASTROFY. Onegdaj pod naporem wód obsunął się filar pod mostem kolejowym między Berdesami a Podbrodziem na linji Warszawa-Ryga. Idący w tym momencie z Rygi ekspres Ryga-Warszawa dzięki przytomności maszynisty został zatrzymany przed mostem. Władze kolejowe zarządziły komunikację pasażerską z przesiadaniem.

„KASZTANKA“ W MUZEUM NARODOWEM. Historyczna kasztanka Marsz. Piłsudskiego znajduje się w jednym z prywatnych zakładów wypychania zwierząt. W tych dniach specjalna komisja, złożona z wyższych oficerów, zwiedziła ten zakład i udzieliła majstrowi wskazówek co do dobrania koloru oczu kasztanki (!) i niektórych szczegółów. Tułów wypchany kasztanki zostanie z początkiem sierpnia odstawiony do Muzeum Wojskowego przy Muzeum Narodowem.

GROŹNEMU BANDYCIE SPRZYKRZYŁ SIĘ POBYT W WIĘZIENIU. Odsiadujący w więzieniu sądowem w Myślenicach karę dożywotniego więzienia szef szajki bandytów, Wiktor Pakuła zbiegł, lecz policja i straż więzienna zdołały go ująć niedaleko od więzienia. Umieszczony z powrotem w celi bandyta usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie, czemu jednak przeszkodzono.

ŚMIERTELNA KĄPIEL W WISŁOCE. W dniu wczorajszym wyłowiono z Wisłoki zwłoki syna pocztmistrza z Baranowa pod Dębicą. Ulubionego jedynaka, ucznia 7 kl. gimnaz. poszukiwali rodzice od 3 dni. Oględziny lekarskie wykazały, że nieszczęśliwie zmarły, w czasie kąpieli dostał udaru sercowego.

ZAGINĄŁ URZĘDNIK SKARBOWY, ALE WRAZ Z PIENIĘDZMI. W urzędzie skarbowym w Wilnie zginął urzędnik skarbowy, Jan Wojciechowski. Jak się okazuje, zdołał on zainkasować znaczną sumę pieniędzy w kasie skarbowej, poczem zbiegł.

Z całego świata.

Prześladowanie religijne w Meksyku nie ustaje.

W dniu wczorajszym przeprowadzone zostały w Meksyku z zarządzenia władz, nowe masowe aresztowania katolików. Ogółem uwięziono 50 katolików, wśród nich jednego księdza. Większość z nich aresztowana została w mieszkaniu prywatnem, w którem znaleziono ołtarz i wszelkie przedmioty potrzebne do odprawiania Mszy. Aresztowani oskarżeni są o złamanie istniejących ustaw antyreligijnych.

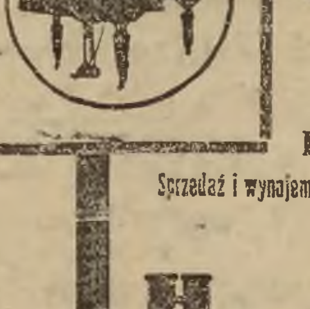
WYKONANIE 5 WYROKÓW ŚMIERCI W PROCESIE SZACHTYŃSKIM.

Centralny komitet wykonawczy ZSSR na wniosek najwyższego trybunału zamienił karę śmierci skazanym w procesie szachtyńskim Matawowi, Bratanowskiemu, Berezowskiemu, Bojarinowowi, Kasarinowi i Szadłunowi na 10 lat więzienia. **Natomiast komitet potwierdził wyrok śmierci w stosunku do pozostałych 5 skazanych. Wyrok został wykonany.**

ZGON CÓRKI TROCKIEGO. W Wiernom, miejscu deportacji Trockiego, zmarła starsza córka Trockiego, po dwutygodniowej chorobie galopujących suchot. Trocki, naskutek fatalnych warunków, w jakich się znajduje, również zasłabł i nie opuszcza łóżka.

LIKWIDACJA UKRAIŃSKIEJ UCZELNI W CZECHACH. Czeskie ministerstwo oświaty zawiadomiło rektorat ukraińskiej akademji gospodarczej w Podjebradach, że wpisy na pierwszy kurs tej uczelni w r. szkolnym 1928/29 nie odbędą się. W ten sposób rozpoczęła się likwidacja ukraińskiej akademji gospodarczej.

Dla P. T. Duchowieństwa
znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk
A. SULIKOWSKI
zegarmistrz 1071
Kraków, ulica Grodzka L. 1.
SKŁAD FABRYCZNY założony w r. 1858
Najlepsze zegarki Zenith na składzie.



FISHARMONIE
PIERWSZORZĘDNYCH FIRM
Förstera i Kotykiewicza nadeszły.
Sprzedaż i wynajem Fortepianów i Pianin na dogodnych warunkach. Instrumenta używane na składzie.
KRAKÓW, SZEWSKA 9.
HELENA SMOLARSKA

Świat kobiecy.

Co przynoszą najnowsze pisma kobiece?

„KOBIETA WSPÓŁCZESNA" Nr. 28 obok niezmiernie zajmującego artykułu dr. Wanicz-kówny „W sprawie upośledzenia szkolnictwa żeńskiego" przynosi artykuły z cyklu „W obronie Dziecka", ciekawy artykuł o „Miss A. Honora Enfield" oraz bogaty dział beletrystyczny, na który składają się powieść M. Dąbrowskiej „Domowe Progi", przekład powieści L. Delarue-Mardrus, nowela W. Rynkiewicza p. t. „Różowe, Złote, Czarne", p. Samotyhowej "1-y Salon Karykaturzystów Polskich". Z legend Kaukazu "Tamerlan i Lustro" p. Achmed Gałykkaty i t. d. Dodatek ilustrowany „Mój Dom" przynosi wzory robót kobiecych i haftów.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU" przynosi aktualny w naszym klimacie artykuł „Deszcz i słońce", szereg modeli parasolek na plażę, sukien, płaszczy, kapeluszy, „Zioła lecznicze", „Ogrzewanie centralne", „Kwiaty doniczkowe", „Urok morza", „Miasto ogród — Dom przyszłości", „Nasze siostry z Ameryki", przekład noweli Teffi „Cyrano de Bergerac" oraz szereg praktycznych wskazówek i rad. Liczne ilustracje, rady i wskazówki gospodarcze uzupełniają numer tego wykwintnego dwutygodnika".

Nr. 29 „BLUSZCZU" przynosi syntetyczny artykuł Z. Zaleskiej „Harcerstwo żeńskie", niezmiernie ciekawe rozważania H. Naglerowej „Psychika niewolnika a kodeks honorowy" oraz artykuł M. H. Szpyrkówny „O kobiecie Międzynarodowej", w którym autorka nawołuje do nawiązania ściślejszego kontaktu między naszemi reprezentantkami na zjazdach zagranicznych a szerokim ogółem. W dziale beletrystycznym zaznaczyć należy B. Ostrowskiej „W starem lustrze" oraz Z. Sikorskiej „Panna Ada". Numer uzupełniają wiersz A. Słonczyńskiej „Niebieski gość". P. Samowej „Kobieta w epoce Odrodzenia". N. Jastrzębskiej „Ile jest wart czas", M. Karczewskiej „Dziesięć dni w Czechosłowacji", Retniger-Zubrzyckiej „Floralies na Gandawie", „Na wycieczkę" oraz szereg sprawozdań teatralnych i książkowych. Dodatek „Mody i Roboty" stoi jak zawsze na poziomie niezmiernie kojarzącym wytworność z praktycznością.

Lipiec w „PRZEGLĄDZIE KOBIECYM". Lipcowy numer (7) „Przeglądu Kobiecego", najwięcej miejsca poświęca aktualnemu tematowi — plaży. Ciekawą rubryką pisma, zapowiedzianą w obecnym numerze na miesiąco naj bliższe, będzie dział p. t. „Mieszkanie i jego kultura"; w dziale tym redakcja pisma do kooptowała sobie współpracowników — specjalistów w postaci najpoważniejszych firm warszawskich, które w swoich zakresach będą omawiać temat Kultury Mieszkania w sposób jaknajbardziej możliwy do przeciętnego zastosowania. Lipcowy numer pod względem modelowym i ilustracyjnym jest jak zwykle doskonały. Adres redakcji i administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45 — Konto P. K. O. 1715.

—:o:—

Moda.

Pod znakiem „groszków".

„Grochy" i „groszki" cieszą się obecnie szczególnym fawortem mody. Materjały o „grochowych" motywach znajdują wszechstronne zastosowanie zarówno na palta, suknie i kamizelki jak i na szale, chustki na szyję lub wokół kapelusza. Plisowana spódniczka z crepe-de-Chine'u w grochy ze swetrem z płóciennego lub jedwabnego jersey, jest szczególnie ulubionym modelem. Bardzo modnem przybraniem w tym sezonie są falbany i falbany na sukniach z crepe de chine'u, fularu, surowego jedwabiu i t. p. tanich a ładnych letnich materjałów.

—oo—

Kucharki zdetronizowały kucharzy w armji francuskiej.

Ministerjum wojny we Francji postanowiło zastąpić kucharzy pułkowych — kucharkami. Każda kucharka będzie gotować dla 400 żołnierzy i zastąpi dwóch kucharzy dotychczasowych, którzy... wrócą do szeregów, jako żołnierze. Kucharki będą otrzymywały 8.000 franków rocznie, mieszkanie, utrzymanie i dodatek na ubranie. Będą one nosić uniform, którego modelu jeszcze coprawda minstrzowie sztuki krawieckiej nie opracowali.

Literatura.

ADOLF NOWACZYŃSKI pisze obecnie dłuższą książkę o Pomorzu i Gdyni. Ponadto pracuje nad dramatem o rewolucji marcowej r. 1848 w Krakowie, który ukaże się jeszcze w tym roku na scenie krakowskiej.

FORTUNAT STROWSKI, historyk literatury francuskiej, Polak z pochodzenia, zgłosił swą kandydaturę na fotel Akademji Francuskiej, opróżniony przez śmierć Franciszka Curela. Obok niego kandyduje p. Edward Jaloux.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA DLA OCHRONY DZIEŁ LITERATURY, która zakończyła onegdaj w Rzymie swe obrady, uchwaliła m. in. wprowadzenie w życie instytucji t. zw. „ochrony praw moralnych autora", polegającej na tem, że autorowi przyznaje się prawo czuwania nad swem autorstwem, aby nie było ono naruszane, zniekształcane i t. d. Z innych zmian, jakie poczyniła konferencja, doniosłem jest postanowienie, że autor dzieła literackiego ma wyłączne prawo do udzielania upoważnienia do jego komunikowania publiczności za pomocą radja.

FERDYNAND OSSENDOWSKI zapowiada napisanie powieści historycznej z czasów Konrada Mazowieckiego i księża pomorskiego Świętopełka (XII. w.). Na przyszły rok wybiera się Ossendowski do Indochin.

—oo—

Prasa polska w Stanach Zjednoczonych.

Ogółem w Stanach Zjednoczonych, gdzie skupiły się znaczne masy emigrantów polskich, wychodzi 80 czasopism polskich, w tem 16 dzienników, reszta — tygodniki.

Największy nakład posiada tygodnik „Zgoda", wychodzący w Chicago. Bije on przeszło 140.000 egzemplarzy.

Drugie miejsce zajmuje tygodnik „Ameryka Echo" — w Toledo, którego nakład wynosi 120.000 egzemplarzy. Dalej idzie tygodnik „Gwiazda Polarna", wychodzący w Stevens-Point, drukuje 60.000 egz. Dziewięć tygodników ma nakład od 10.000 do 25.000 egz., reszta bije poniżej 10.000 egzemplarzy.

Z pośród dzienników największy nakład posiada „Dziennik Związkowy", wychodzący w Chicago w ilości 50.000 egzemplarzy.

Następnie idą kolejno: „Dziennik Chicagoski" (35.000 egz.); „Kurjer Polski" w Milwauke (35.000 egz.); „Dziennik Zjednoczenia" w Chicago (24.000 egz.); „Rekord Codzienny" w Detroit (23.000 egz.); „Dziennik dla wszystkich" w Bufallo (20.000 egz.); „Dziennik Polski" w Detroit (17.000 egz.); „Nowy Świat" w Nowym Jorku (15.000 egz.); „Pittsburczanin" w Pittsburgu (11.000 egz.); „Kurjer Narodowy" w Nowym Jorku (3.500 egz.) i t. d.

Najmniejszy nakład bo zaledwie 2.000 egz., posiada dziennik komunistyczny „Głos Robotnika" w Detroit. Ogólny nakład wszystkich pism polskich w Stanach Zjednoczonych sięga 890 tysięcy egzemplarzy.

Od Administracji.

Celem uregulowania należności prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Uczeń i nauczyciel".

W otwartej przez nas dyskusji na temat stosunku ucznia do nauczyciela, jako obecnie jednego z najbardziej aktualnych zagadnień pedagogicznych — mnożą się nadsyłane nam głosy. Udzielamy dziś miejsca absolwentowi, który, opuściwszy ławę szkolną, daje wyraz swym wspomnieniom z niej wyniesionym.

Artykuł z dnia 5 bm. poruszył obie strony stosunku profesora do ucznia. Część drugą uważam jednak za niezupełną i pragnę dodać kilka uwag, które nasunęły mi się w związku ze spostrzeżeniami w latach ostatnich nauki szkolnej dokonanemi. Mam głównie na myśli sprawę zachowania się wielu profesorów w klasie, które często musi się określić jako zupełny brak wychowania. Przeważnie nie zwraca się na to uwagi, a częstokroć nazywa to oryginalnością i usprawiedliwia pochodzeniem profesorów z ludu lub z warstw robotniczych, czy wreszcie zdenerwowaniem w szkole, choć wedle mego zdania, nie jest to żadnem usprawiedliwieniem. Natomiast to samo społeczeństwo wydaje w tej sprawie wyrok na profesorów, bo treść większej części anegdot kursujących o poszczególnych profesorach, stanowią przezwiska, ironiczne lub złośliwe odezwania się, albo obejście się wobec uczniów, przeczące wszelkim zasadom należytego zachowania się. Pozornie jest to argument śmieszny, ale każdy przyzna, że fakt istnienia takich właśnie anegdot profesorom tylko ubliża. Podobnie, uczniowie częstokroć nie zdają sobie sprawy, że złem zachowaniem się profesor sobie samemu ubliża, a w każdym razie nie dają mu tego nigdy poznać, aby tylko zgodę z nim zachować. Dlatego godzą się na przezwiska własne i kolegów nazywają przezwiskami przez profesora nadanemi, aby mu tem się przypodobać. Stąd stosunek ucznia do profesora staje się nieszczerym, a atmosfera w klasie trudna do zniesienia. W niższych klasach nie odczuwa się tego w takim stopniu, jak później, choć sądzę, że nawet w pierwszej klasie przezwiska ambicji w uczniach nie budzą. W klasach wyższych natomiast, gdzie uczniowie w dużej mierze wyleczyli się z choroby panującej w niższych klasach, a objawiającej się zamiłowaniem do słów niecenzuralnych i do t. zw. „żargonu studenckiego", zachowanie się i wyrażanie wielu profesorów jest wprost przykre. I jak dziwnie dla uczniów brzmieć muszą słowa profesorów zapewniających, że „szkoła nie tylko kształci, ale przez nas ma uzupełnić wasze wychowanie domowe, ma nauczyć was należytego zachowania się". A jaki z drugiej strony wyjątek stanowią słowa znanego mi profesora: „jestem zbyt dobrze wychowanym, aby na uczniów krzyczeć, lub ich przezywać". Zachowanie się potwierdza jego słowa, a sądzę, że bynajmniej nie utrudnia zadania wobec uczniów.

Bardzo pokrewną sprawą jest szpecenie przez wielu profesorów języka polskiego. Tu również odczuwa się chwilami ten wysiłek, aby mówić jak najbrzydziej. I rzecz dziwna. Profesor, przemawiający lub wykładający w klasie, wyraża się należycie, stara się mówić ładnie. Gdy zaczyna żartować z uczniami zmienia się zupełnie. Mazuruje, posługuje się słowami z żargonu ulicznego, germanizmami, wymawia słowa brzydko, podobnie jak brzydko buduje zdania. Język taki staje na równi z żargonem studenckim, z którego profesorzy tak często drwią. Twierdzę, że obie sprawy są dla wychowania młodzieży równie ważnemi i równie palącemi.

Absolwent.

Ruch wydawniczy.

KS. DR FR. MIREK: „Elementy społeczne parafji rzymsko-katolickiej", wstęp do socjologji parafji. — Poznań, Fiszer i Majewski, str. XIX + 312.

Problem elementów społecznych w parafji katolickiej, którym się zajmuje ks. dr. Mirek w ostatniej swojej pracy, zainteresować może i winien każdy umysł śledzący życie społeczne. Na czem polega i jakiemi drogami idzie właściwy katolicki „gminie religijnej" wpływ pewnych idei na życie indywidualne i zbiorowe? W jaki sposób dokonuje się dziwna nieraz dla laika i niezrozumiała przemiana pewnego środowiska pod względem religijno-moralnym na terenie parafji? Przyzna każdy, że odpowiedź na te pytania interesować musi nie tylko duchowieństwo, ale i naukę, szerszy nawet ogół ludzi wykształconych, a mających zrozumienie życia społecznego.

Dotąd jednak — rzecz ciekawa — zagadnienie elementów społecznych parafji nie zostało należycie opracowane, ani u nas, ani zagranicą. U nas zaś jest — zdaje się — wogóle nietknięte poza przygodnemi refleksjami w monografjach historycznych lub opisowych. Tem większa więc jest zasługa ks. dra Mirka, że się nie dał odstraszyć wynikającemi z braku odnośnej literatury trudnościami, i że wykonał pracę, którą Niemiec nazwałby — „bahnbrechende Arbeit".

Zaczyna ją Autor (poza metodycznemi uwagami wstępnemi) od analizy faktów powstawania parafij. Rozważa mianowicie powstawanie kilku parafij na przedmieściach Paryża w ostatnich latach, — parafji benedyktyńskiej w Nowej Nursji w Australji, — w Kościelisku (archid. krakowskiej) i „parafji św. Pawła" w Koryncie. Na podstawie tej analizy ustala cztery zasadnicze dla każdej parafji „elementy społeczne". Są to: kapłan, narzędzia styczności, naturalizacja ideologji i instytucjonalizacja funkcyj w grupie parafjalnej. Następnie przechodzi kolejno poszczególne elementy, analizując ich sposób oddziaływania społecznego.

Praca ks. dra Mirka oparta jest o bogatą literaturę polską, niemiecką, francuską i angielską. To wartość książki niewątpliwie podnosi wysoko. Mniej nas zadowala ustalenie elementów społecznych w wymienionych wyżej czynnikach życia parafjalnego. Naszem zdaniem „elementy społeczne" w każdej zorganizowanej grupie dadzą się ustalić według trzech zasadniczych pytań: kto (rozwija społeczne oddziaływanie), — względem kogo, — i jakiemi sposobami. Odnośnie do parafji otrzymaliśmy na tej drodze trzy elementy społeczne: kapłan, wierni, „narzędzia styczności".

Są to już jednak zbyt szczegółowe zagadnienia, by mogły być wyczerpująco w dzienniku omówione. Zresztą podnoszę te wątpliwości nie myślimy wcale umniejszać wartości książki ks. dra Mirka, która po raz pierwszy w literaturze socjologicznej stawia problemat oddziaływań społecznych w parafji i ten problemat rozwiązuje. Oczytanie Autora, żywy styl, mnóstwo ciekawych szczegółów podnoszą jeszcze wartość książki ks. dra Mirka. Przedmowę do niej napisał prof. Znaniecki z Poznania, podkreślając wartość pracy ks. dra Mirka dla literatury katolickiej.

J. P.

Humor.

Portret ministra skarbu. Na wystawie obrazów znajduje się portret ministra skarbu, w postawie stojącej, z rękami w kieszeni. Jeden z widzów wyraża niezmierny zachwyt nad portretem. Uniesienia jego przerywa towarzysz:

— Cóż nadzwyczajnego widzi Pan w tym portrecie?

— Co? po raz pierwszy widzę ministra skarbu, który trzyma ręce w swoich własnych kieszeniach.

Poincare i drożyzna. Podczas wielkiej mowy, którą Poincare wygłosił w izbie w kwestji stabilizacji, deputowany korsykański, Piletri, rzucił mu pytanie, czy spodziewa się zwyżki cen w skutku stabilizacji franka. Poincare odparł:

— Bardzo wątpię, w tej chwili łowiem, gdy mówię, ceny spadają już znacznie.

Na to rozlega się okrzyk z ław skrajnej lewicy:

— Mów pan dalej!

—o—

Apteka im. Królowej Jadwigi (Naprzeciw teatru Bagatela) **Magistra Józefa Koperskiego**
poleca: **Kraków, ulica Karmelicka 9. telefon 2383.** poleca:

Wszelkie środki lecznicze krajowe i zagraniczne,

ANTIVIRUS BESREDKA
Surowice i Szczepionki dla ludzi i zwierząt z Zakładu prof. Dr. O. Bujwida.

TLEN LECZNICZY
w cylindrach stalowych i workach gumowych
— Opatrunki i wszelkie artykuły gumowe. —

Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Wszelkie zamówienia uskutecznia **odwrotną pocztą** lub **pospieszną przesyłką kolejową.**
Adres telegraficzny: Antekarz Koperski, Kraków. — **Konto czekowe** P. K. O. Nr. 406.801.

Rok założenia 1848.



Wszystkie prawie największe i najwspanialsze ORGANY w Polsce wykonała największa w kraju

Fabryka Organów Dominik Biernacki w Włocławku

Kaliska 17, — Tel. 209.

Technika i intonacja na najwyższym poziomie światowym.

Budowa organów tylko w najlepszym gatunku, całkowicie w kraju, z krajowych materjałów i na najdogodniejszych warunkach spłaty.

Co słychać w Krakowie?

Wagon propagandowy Obrony Przeciwgazowej dla Województwa krakowskiego.

Z 7 wagonów propagandowych Obrony Przeciwgazowej przydzieliło Min. Komun. staraniem L. O. P. P. jeden wagon dla Województwa krakowskiego. W celu przeprowadzenia akcji uświadamiania szerokich mas ludności o skutkach walki chemicznej i konieczności obrony przeciwko niej oraz jednania członków L. O. P. P., zarządził prezes D. K. P. inż. K. Barwicz objazd tym wagonem miejscowości, w których znajdują się stacje kolejowe. Instruktorzy specjaliści przeprowadzą w wielu miejscowościach wojew. krakowskiego pokazy i pouczenia dla ludności.

W interesie mieszkańców tych miejscowości leży, ażeby dla uświadomienia w kierunku obrony przeciwgazowej wzięli najliczniejszy udział w pokazach i wstępowali w szeregi L. O. P. P. składając minimalną wkładkę 50 gr miesięcznie.

Zmiany w sądownictwie małopolskiem.

W uzupełnieniu podanych wczoraj zmian personalnych w sądownictwie apelacji krakowskiej i lwowskiej, wymienić należy szereg dalszych nominacji i przeniesień. W szczególności mianowani zostali:

Dr. Pokorny Teodor, sędzia zapasowy we Lwowie — sędzią śledczym we Lwowie. — **Dr. Barth Zbigniew**, sędzia zapasowy we Lwowie — sędzią śledczym we Lwowie. — **Dr. Golczewski Juljusz**, aplikant sądowy — sędzią śledczym w Złoczowie. — **Stoszek Marjan**, aplikant sądowy — sędzią śledczym w Czortkowie. — **Dr Piotrowski Roman**, aplikant sądowy — sędzią śledczym we Lwowie. — **Grodecki Henryk**, kandydat notarjalny — notarjuszem w Jaworznie. — **Juzkiewicz Wit. Bernard**, kandydat notarjalny — notarjuszem w Radłowie. — **Jaroszewicz Edmund**, st. sekretarz urzędu prok. przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu — komornikiem przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu z siedzibą w Olkuszu.

PRZENIESIENI NA SKUTEK PODANIA:

Terkel Dawid, sędzia Sądu Okr. w Sanoku — na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie. — **Tertil Robert**, sędzia Sądu Okr. w Tarnopolu — na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie. — **Morman Eugenjusz**, sędzia pokoju zapasowy w okręgu Sądu Okręgowego w Zamościu — na stanowisko sędziego pokoju zapasowego w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie. — **Polny Ludwik**, sędzia pow. w Borszczowie — na stanowisko sędziego pow. w Przemyślanach. — **Przednowek Karol**, sędzia powiatowy w Łopatynie — na stanowisko sędziego powiatowego w Gródku Jagiellonskim. — **Antoniewicz Juljan**, sędzia powiatowy w Obertynie — na stanowisko sędziego powiatowego w Dolinie. — **Sielecki Dymitr**, notarjusz w Nowym Sączu — na stanowisko notarjusza w Grybowie. — **Gerlach Stanisław**, notarjusz w Jaworznie — na stanowisko notarjusza w Nowym Targu. — **Sumer Brason Ludwik**, notarjusz w Gorlicach — na stanowisko notarjusza w Krośnie. — **Berszakiewicz Jan**, notarjusz w Radłowie — na stanowisko notarjusza w Gorlicach. — **Czapp Maurycy**, notarjusz w Uhnowie — na stanowisko notarjusza we Lwowie.

W wykonainu wyroku sądu dyscyplinarnego przeniesiony został **Wrona Karol** sędzia powiatowy w Nisku na stanowisko sędziego powiatowego w Limanowej.

Na skutek podania przeniesieni zostali w stan spoczynku:

Turski Stanisław, sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie. — **Kałużniacki Józef**, sędzia Sądu Okręgowego w Przemyślu. — **Machnowski Bronisław**, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. — **Ziemba Orest**, sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Kraków terenem operacyjnym międzynarodowej szajki handlarzy „białemi niewolnicami“.

Nieznany osobnik na plantach Dietlowskich. — Propozycje wyjazdu zagranicę. — Aresztowanie.

Głośna przed kilku dniami afera handlarzy „żywym towarem“, aresztowanych podczas „występów“ na ulicach Warszawy, zaczyna przybierać zastraszające wprost rozmiary. Ohydne jej macki objąwszy całą niemal Polskę, sięgnęły i do Krakowa, który na szczęście uprzednio przez stołeczną policję poinformowany, założył na zbrodniarzy łapki, jak się okazało — niezawodne.

Wczoraj około godziny 11-tej przed południem funkcjonarjusz wydziału śledczego P. P. **zauważył na plantach Dietlowskich obok hotelu „Royal“ podejrzanego osobnika**, przechadzającego się wzdłuż ławek, zajętych przez **młode panienki**. Zaintrygowany tem, począł go baczniej obserwować. Obserwacja ta wydała dodatnie rezultaty. Podejrzany bowiem osobnik **zbliżył się do jednej z ławek, zajętych przez dwie młode panienki**, 17-letnią Marję M. i 16-letnią Lolę B. żydówkę, **namawiając je natarczywie do wyjazdu z nim zagranicę**, nie określając im bliżej miejscowości zamierzanego wyjazdu, przyczem **pokazał im większą ilość dolarów. Funkcjonarjusz Wydź. Śled. P. P.** nie mając już żadnej wątpliwości, że chodzi tu zapewne o jakiś szantaż, oszustwo, lub coś podobnego — **dokonał aresztowania**. Tymczasem w biurze P. P. okazało się, że przytrzymany osobnik, podający się za **Izaaka Aronowicza**, ur. w r. 1904 w Bakon w Rumunji, syn Mojżesza i Gitli, wyzn. mojż., **mówiący po rumuńsku, żydowsku, niemiecku i rosyjsku, dezerter wojsk rumuńskich, jest pośrednikiem w handlu „żywym towarem“** miedzy aresztowaną onegdaj szajką **a domami rozpusty w Brazylji, z któremi był w stałym kontakcie. Do Krakowa zjechał na polecenie herszta bandy warszawskiej**, celem zbadania, czy **teren krakowski nadaje się do operacji**. Wydział śledczy wszczął energiczne dochodzenia, które z pewnością oświetlą zbrodnie aresztowanej szajki.

—o—

Posiedzenia Komitetu odbudowy Wawelu.

W obradach weźmie udział min. Moraczewski.

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie Komitetu odbudowy Wawelu, w którem weźmie udział min. robót publ. Moraczewski; insp. Kudelski, oraz inż. Wojciechowski i Wiśniewski z ministerstwa oświaty.

Komitet zwiedzi roboty już wykonane i ustali plan prac na przyszłość. W pierwszym rzędzie mają być podjęte prace restauratorskie nad przystosowaniem części zamku, przeznaczonej na rezydencję Prezydenta Rzplitej, który będzie co roku przebywał w większych miastach Polski.

Budowa IV Mostu na Wiśle

postępuje szybko naprzód.

Rozpoczęta przed dwoma laty budowa IV mostu na Wiśle, między „starym mostem“ a dębnickim, postępuje ostatniemi czasy szybko naprzód. Po wykończeniu ścian macierzystych zbudowanych z wielkich ciosowych głazów, które utrzymywać będą pierwsze najcięższe sprzęsła mostu przystąpiono do wznoszenia dwu głównych filarów. Obecnie wystające już 3 metry nad poziom Wisły filary, dają publiczności krakowskiej i podgórskiej nadzieję, rychłego i nie skrępowanego 5-cio groszowym haraczem, używania IV mostu na Wiśle. Robotnicy pracujący przy budowie, nad którą czuwa Budownictwo miejskie, są to specjaliści w tej gałęzi. Niestety prace ich utrudnia brak większej ilości pomp odciągających wodę z ocembrowanych maskami żelaznemi filarów. W najbliższych jednak dniach pompy takie, jakoteż i pierwsze części szkieletu mostowego zostaną sprowadzone na lewy brzeg Wisły, tak, że praca intenzywna nie znajdzie już żadnego oporu.

Tajemnicze samobójstwo w Dąbiu.

Wczoraj nad ranem, na ul. Wieczystej w Dąbiu, znaleziono w stanie nieprzytomnym młodą dziewczynę nieznanego nazwiska. Przechodnie zauważywszy, że nieznajoma wychyliła zawartość flaszeczki trzymanej w ręku pospieszyli jej natychmiast z pomocą. Okazało się, że była to trucizna, lysol w ilości około 100 gramów. Zawezwane pogotowie ratunkowe okazało się już zbędnem, gdyż dziewczyna w kilka chwil potem zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Nie znaleziono przy niej żadnych papierów, stwierdzających jej identyczność. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—o—

RESTAURACJA KOŚCIOŁA OO. DOMINIKANÓW I WIEŻY RATUSZOWEJ.

W tych dniach przystąpiono do naprawy bocznej ściany kościoła OO. Dominikanów od ul. Dominikańskiej, która wskutek częściowego zmurszenia cegieł, domagała się natychmiastowego zabezpieczenia. Wskutek ostatniego huraganu jaki przeszedł nad Krakowem zostały również mocno nadwyrężone wiązania dachu kościoła, tak że będą musiały być zmienione na nowe. Robota koło naprawy zniszczonej ściany potrwa kilka tygodni.

Również w powodzi odnawiań, znalazła się i wieża ratuszowa, której górna część została zębem wieków mocno nadgryziona. Obecnie po wymienieniu przegniłych wiązadeł idą prace w kierunku „tynkowania“ okapu wieży górnej blachą, które ukończone będą w dniach najbliższych.

—oo—

Kraków, dnia 12-go lipca 1928.

SPROSTOWANIE. W artykule Ks. J. Korzonkiewicza, zamieszczonym we wczorajszym Nrze „Głosu Narodu“ został zniekształcony napis tytułowy; zamiast bowiem zamknięcia tytułu cudzysłowem (“) jak winno być faktycznie złożone, położono mylnie znak zapytania (?), który napisowi nadał znaczenie wręcz przeciwne.

KONSULOWIE HONOROWI PERU I BELGJI NA OBSZAR WOJEW. KRAKOWSKIEGO. P. Prezydent Rzplitej udzielił exequatur listom komisyjnym Pana Marjana Waltera w charakterze konsula honorowego Republiki Peru na obszar Województwa Krakowskiego i Śląskiego z siedzibą w Krakowie.

Również udzielił P. Prezydent exequatur listom komisyjnym Pana M. Szarskiego, którego król Belgów upełnomocnił w charakterze konsula honorowego Belgji na obszar Województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego z siedzibą we Lwowie.

WYSTAWA PŁASKORZEŹB W DOMU ART. PLASTYKÓW. W niedzielę 8 b. m. została otwartą w Związku Artystów Plastyków na pl. św. Ducha 5. wystawa płaskorzeźb kutych w miedzi rzeźbiarza Marka Szwarca, zamieszkałego stale w Paryżu. Na otwarciu była elita naszego miasta, która gorąco powitała prace artysty.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W sobotę dnia 7 bm. ks. prał. Pawlikowski pobłogosławił w kościele parafjalnym w Mielcu związek małżeński między J. Aleksandrą Borzęcką, córką Michała i Tekli z Wierzbickich, a p. Wiktorem Chimiczewskim referentem Kuratorjum okr. wileńskiego.

CZYTELNIA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ w czasie wakacyjnym będzie otwarta od 16 do 31 lipca b. r. tylko od godz. 9 do 1. Wypożyczalnia zaś od godziny 10 do 1 także i w czwartki. W miesiącu sierpniu będzie Bibljoteka zamknięta, z tem jednak, że we wtorki i piątki od godziny 10 do 12 będzie można zwracać pożyczone książki. Od dnia 27 do 31 sierpnia będzie Bibljoteka zupełnie zamknięta ze względu na czyszczenie. W miesiącu wrześniu od 1 do 15 będzie Czytelnia otwarta od godziny 9 do 1. Wypożyczalnia zaś od godziny 10 do 1, lecz także i w czwartki. Od 17 września będzie Bibljoteka otwarta przed południem i po południu, jak normalnie (z wyjątkiem niedziel, świąt i czwartków przed południem).

LOTERJA FANTOWA NA RZECZ „TYGODNIA DZIECKA“. Łącznie z „Tygodniem dziecka“ i świętem „Dnia matki“ komitet obywatelski przygotowuje wielką loterję fantową, z której dochód przeznaczony zostanie na cele wszystkich instytucyj opiekujących się dziećmi. Ze względu na niezwykle szlachetny cel filantropijny, Komitet uprasza gorąco Obywatelstwo krakowskie a przedewszystkiem sfery kupieckie o łaskawe zdeklarowanie darów na rzecz loterji. W tym celu uproszone przez Komitet osoby zaopatrzone w legitymacje, będą od dni najbliższych począwszy, odwiedzały firmy krakowskie.

—o:o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Skazańcy“.

SZTUKA: „Warjat na wolności“.

UCIECHA: „Wykolejeni“.

NOWOŚCI: „Dama Kameljowa“.

CORSO: „Najukochańsza żona Maharadży“.

WARSZAWA: „Honor i zwycięstwo“.

Sport.

PIĘĆ MECZÓW LIGOWYCH W NIEDZIELĘ 15-GO B. M.

W najbliższą niedzielę rozegranych zostanie w całej Polsce 5 meczów ligowych; w Katowicach Śląsk—Wisła, w Toruniu T. K. S.—Turyści, w Krakowie Cracovia—Hasmonea, w Poznaniu Warta—Czarni i w Warszawie Polonia—Pogoń.

PRZED MECZEM LIGOWYM CRACOVIA—HASMONEA.

Ostatnią i prawdziwą atrakcją, kończącego się sezonu wiosennego w piłkarstwie, będą niewątpliwie zawody footbalowe, które odbędą się w niedzielę nadchodzącą, między drużyną Hasmonei (Lwów) a Cracovią. Zawody te o mistrzostwo Polski, stanowić będą końcową fazę pierwszej rundy, a wynik ich może mieć na ukszałtowanie się tabeli Ligowej wielkie znaczenie. Wobec niepospolitej siły lwowskiej drużyny, która wystąpi w składzie młodym, pełnym energji, burzy i naporu. Cracovia musi stanąć do walki w swym najlepszym składzie i z najlepszemi myślami o zwycięstwie.

440 TYSIĘCY ZŁ. OFIAROWAŁ AMERYKANIN NA NAGRODĘ PŁYWACKĄ.

Znany potentat przemysłowy Amerykanin Wrighley, ofiarował dla zwycięscy pływackiego maratonu nagrodę 50 tysięcy dolarów, co stanowi około 440 tyś. zł. Trasa tego biegu wynosi dla pań 10 mil. ang., dla panów 15 mil.

Francuski pływak Michel, pogromca La Manche'u podjął intenzywny trening i ma zamiar ubiegać się o powyższą nagrodę.

SPOTKANIE PIŁKARSKIE POLSKI Z TURCJĄ.

W r. bież. odbędzie się prawdopodobnie jeszcze jedno spotkanie międzypaństwowe między Polską a Turcją. Termin meczu nie jest jeszcze definitywnie ustalony, prawdopodobnie jednak odbyłby się on w grudniu b. r.

WEISSMUELLER NAJSZYBSZYM PŁYWAKIEM ŚWIATA!

Johnny Weissmueller, najszybszy pływak świata, znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego widocznym dowodem jest ustanowiony przed kilkoma dniami nowy rekord światowy w pływaniu na 100 ya. (95 mtr.) stylem dowolnym, w czasie 51 sekund!

POLSKI BOKSER W BRAZYLJI.

Zupełnie niespodziewanie wyjechał onegdaj do Brazylji mistrz polski wagi półciężkiej Jan Gerbiel, który ma zamiar poświęcić się zawodowej karjerze bokserskiej.

Życie gospodarczo-społeczne.

Polska i Niemcy wobec nowych rokowań o traktat handl.

Jak już mieliśmy sposobność zauważyć, Polska wkracza w okres aktywizacji swej polityki handlowej. Po uregulowaniu stosunków z Czechosłowacją przychodzi obecnie kolej na Niemcy i Austrję.

Oczywiście, że rokowania z Niemcami wywołują znacznie żywsze zainteresowanie jak z Austrją. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż **tu ogólne tło pertraktacji pozostaje tosamo.**

Charakterystyczne są nastroje, z jakiemi oba kraje przystępują do ponownej pracy nad nawiązaniem stosunków handlowych.

O ile idzie o Polskę, to daje się zauważyć **przedewszystkiem spokój w ocenie nowej fazy niekończących zda się rokowań.**

Dyskusja bowiem jest z naszej strony wyczerpana.

Dla Polski decydującym był i jest **gospodarczy punkt widzenia,** na tej zaś platformie można było już od dawna dojść do porozumienia.

Inaczej ujmuje cały problem strona niemiecka. Dla niej interesy gospodarcze były środkiem do osiągnięcia celów politycznych o pewnym tylko podkładzie ekonomicznym.

Najzaciętszymi przeciwnikami zawarcia traktatu handlowego z Polską były zawsze agrarjusze niemieccy, znajdujący oparcie w politycznym obozie nacjonalistycznym.

Obawa przed nierogacizną polską spędzała wprost sen z powiek wiecznie z nami wojujące go nacjonalizmu, który wywiera wciąż decydujący wpływ na politykę handlową Niemiec, o ile idzie o stosunki gospodarcze z Polską.

Pod znakiem wojny nacjonalistycznej z Polską, przystępują obecnie Niemcy z własnej inicjatywy do ponownych rokowań o traktat handlowy.

Już w pierwszych wieściach o nawiązaniu kontaktu zapowiedzieli **ostrą kampanję przeciw traktatowi z Polską.** Sekunduje im śląski przemysł górniczy, który obawia się konkurencji przemysłu naszego, zwłaszcza węglowego.

Inne natomiast gałęzie przemysłu **zajmują przychylne stanowisko wobec traktatu z Polską** i pragnęłyby nawiązania wreszcie normalnych stosunków handlowych między obu krajami.

Przemysł niemiecki bowiem łączy pewne nadzieje z otwarciem polskiego rynku. W Polsce widzi on przedewszystkiem **dość dobry teren zbytu dla swoich wyrobów.**

Na Wschodzie Europy Polska przedstawia dla Niemiec najsilniejszy finansowo rynek zbytu. Jeżeli uwzględnimy ponadto moment hyper produkcji przemysłowej, występującej obecnie w Niemczech, to stanie się zrozumiałe pojednawcze stanowisko przemysłu niemieckiego w sprawie uregulowania stosunków handlowych z Polską.

O ile idzie o **stronę polską,** to na razie zaznacza się u naszych sfer miarodajnych pewna rezerwa, kontakt bowiem nie został jeszcze definitywnie nawiązany.

Nie mniej **nie mamy powodu zbytnio się spieszyć z rokowaniami,** gdyż w dziedzinie eksportu ziemiopłodów i artykułów hodowlanych, oraz węgla, natrafimy zdaje się znowu na duże trudności. Na imporcie zaś produktów przemysłu wiele nam nie zależy.

Nasz przemysł patrzy nawet niezbyt przychylnem okiem na uregulowanie stosunków handlowych z Niemcami, obawiając się słusznie silnego konkurenta, który **opanuje rynek wewnętrzny.**

Nastruje więc nie uległy po obu stronach żadnej zmianie, a nowy atak furji nacjonalistycznej wobec nas każe i tym razem ostrożnie oceniać widoki rokowań handlowych.

W każdym razie klucz sytuacji leży nadal w ręku Niemiec, tylko od ich obecnej polityki będzie zależało zawarcie traktatu z Polską, która niema najmniejszego powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska. **(m.)**

—o—

Co wolno przewieźć przez granicę?

Po zniesieniu rozporządzenia dewizowego z dniem 5 listopada 1927 r. i wprowadzeniu wolnego obrotu walutami, można przewozić przez granicę każdą ilość pieniędzy bez względu na to czy w gotówce, w czekach, efektach, papierach wartościowych, czy wekslach. Złoto jednakże w monetach jak i w stanie nieobrobionym można wywozić tylko za specjalnem zezwoleniem. Klejnoty, oraz zastawy stołowe ze srebra i złota można swobodnie wywozić i z powrotem przywozić, jednakowoż leży w interesie każdego podróżnego, aby przy wywozie tych przedmiotów z Polski zgłosić je do urzędu celnego, a to w tym celu, by przy powrocie nie powstawały trudności. Za zgłoszenie takie urząd celny pobiera jedynie opłatę stemplową w wysokości 2—3 złotych. Ze względu na przepisy monopolowe, można wziąć z sobą na jeden paszport tylko 50 sztuk papierosów, albo 20 sztuk cygar, względnie małą paczkę tytoniu zamiast papierosów i papierosy o wadze 20—25 gramów. Już jednak za 1 kg. tytoniu, sprowadzonego za specjalnem zezwoleniem, opłaca się cło do kilkuset złotych, zależnie od gatunku tytoniu.

—oo—

Oszczędności dalej rosną.

P. K. O. notuje dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych. Tak np. w ub. miesiącu powiększyły się oszczędności o 2,656.000 zł. — Ogólny stan oszczędności wynosił w P. K. O. z końcem czerwca 82 miljony 761 tysięcy zł.

Równocześnie wzrosła ilość książeczek oszczędnościowych o dalszych 7.059 książeczek, tak, iż ilość składających w P. K. O. swe oszczędności wynosiła w ostatnim dniu czerwca b. r. pokaźną cyfrę **212.507.**

Wkłady premjowe wzrosły o 1.252 książeczki i 161 tysięcy złotych. Wkłady waloryzowane **wykazują ubytek 3 rachunków i 21 tysięcy złotych kapitału.** Likwidowanie rachunków waloryzowanych świadczy o pełnem zaufaniu do waluty, wobec czego lokata oszczędności na tych rachunkach traci rację bytu i popularność.

Wkłady oszczędnościowe emigrantów w P. K. O. wykazują w ostatnim dniu czerwca b. r. **kwotę 221 tysięcy złotych** na 128 rachunkach. Wobec uruchomienia tych wkładów zaledwie przed trzema miesiącami, osiągnięty rezultat jest pomyślny i rokuje jaknajlepszą przyszłość.

—o:o—

„Skoda" dostawcą materjałów wojennych dla Rumunji.

„Prager Presse" donosi, że w ostatnich dniach doszło do **porozumienia między fabryką Skody w Pilźnie a miarodajnymi czynnikami rumuńskimi w kwestji dostaw dla arsenałów rumuńskich.** Ma powstać przedsiębiorstwo, w skład którego wejdzie państwo rumuńskie i fabryka Skody oraz inni przedsiębiorcy prywatni. Towarzystwo to otrzymało **monopol dostaw materjałów wojennych dla Rumunji** na okres **40 lat.**

—oo—

Akcje bez zmiany.

Na giełdzie akcyjnej nadal zastój. Tendencja nagół utrzymana.

Żywiej interesowano się wczoraj tylko **Zieleniewskim przy lekkiej zwyżce kursu,** natomiast Piasecki i Siersza górnicza lekko zniżkowe.

Pogiełdzie również bez ruchu, nawet **dolarówka słabsza w kursie i w podaży.**

Notowano: Zieleniewski 133 zł, Siersza górnicza 107.50 zł, Chodorów 166 zł, Chybie 75.50 zł. Piasecki 11.50—12 zł. dolarówka 90 zł. pożyczka konwersyjna 66.25 zł.

Waluty bez zmiany.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie 8.88¹/₄ zł. czeki 8.90¹/₄ zł, do 8.90³/₄ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 359.10, 360, 358.20, Kopenhaga 238.42, 239.02, 237.82, Londyn 43.46, 43.47, 43.25, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Oslo 238.40, 239, 237.80, Paryż 34.91, 35, 34.82, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.77, 172.20, 171.34, Sztokholm 238.90, 239.50, 238.30, Wiedeń 125.65, 125.96, 125.34, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Marka niemiecka Berlin 212.60.

WARSZAWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Bank dysk. 135, Bank handl. 117, Bank Polski 176.177, Bank Sp. Zar. 83, Elektrownia Dąbrowa 78.79, Wysoka 200, Węgiel 103, 104.25, Cegielski 45, 46.75, Modrzejów 43.25, Ostrowiec 110, Rudzki 48, 49, Zieleniewski 140, Zawiercie 27, 26.50, Klucze 7.10, 5 proc. dolarowa 88.50, 88.75, 87, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 62, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. l. Banku Gosp. Kraj 94.

Na giełdzie zbożowej tendencja utrzymana.

Notowania giełdy zbożowej w Krakowie: Ceny za towar średniej handlowej jakości za 1 q. (100 kg.) w złotych bez gminnego podatku spożywczego, parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. 54—55, targowa 53—54, żyto dworskie kraj. 68/69 52—53, targowe 47 do 48. Owies dworski 48—49, targowy 47—48. Jęczmień na krupy 45—46. Kukurydza rumuńska 47 i pół do 48. Groch Victoria poznański 100—110.

Mąka pszenna okręgu krak. wymiału 45% 84—86, 50 proc. 83—84, grysikowa 86—88, ciemna do pieczenia 70—71. Z młynów kongresowych mąka pszenna Nr. 0000 80—81, grysikowa 84—85. Mąka żytnia z okręgu krak. wymiału 65 proc. 72 i pół do 73 i pół. Okręgu poznańskiego wymiału 65 proc. 72 i pół do 73 i pół. Razówka krak. żytnia 59—60, pszenna 67—68. Tendencja utrzymana popyt mały, obroty małe.

Lwów. Prócz egzekutywnego kupna żyta zastój w obrotach wielki. Żyto i owies nadal poszukiwane. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Cena giełdowa żyta 46.25 do 47.25 zł.

Katowice. Pszenica krajowa 49—50, żyto krajowe 48—49, owies eksportowy 47—48, krajowy 49—50. Franco stacja odbiorcza: kuchy lniane 53—54, ospa pszenna 30—31, żytnia 31—32. Tendencja spokojna.

Lublin. Lubelski Syndykat Rolniczy notuje: żyto 49—50, pszenica 58—59, jęczmień 46—47, owies 48—50. Tendencja utrzymana.

Wzrost zainteresowania racjonalizacją gospodarstwa domowego.

W świecie kobiecym wszystkich niemal krajów Europy, budzi się w ostatnich czasach coraz żywsze zainteresowanie dla problemów związanych z organizacją gospodarstwa domowego, jego ulepszaniem i zastosowywaniem najnowszych zdobyczy techniki, a to głównie ze względów oszczędnościowych. Istotnie też jest tu dla oszczędności nader szerokie pole zarówno jeśli idzie o nieracjonalne jak dotychczas wyzyskanie opału, i nieumiejętne obchodzenie się z artykułami żywności, których duża część niewyzyskana należycie idzie na marne, a co w ogólnem zestawieniu w całym kraju przedstawia ogromne wartości.

Nad racjonalnem zorganizowaniem gospodarstw domowych zastanawiał się niedawno kongres gospodyń czeskich, o którym już podaliśmy niektóre szczegóły, w pierwszej zaś połowie ub. miesiąca tejsamej prawie poświęcony był zjazd Związku kobiet katolickich Rzeszy niemieckiej w Monachjum, urządzony z okazji wystawy „Dom i technika". W szeregu referatów omawiano jakich środków i dróg użyć należy, by przez uproszczenie gospodarki domowej odciążyć w pracy kobietę i umożliwić jej poświęcenie jak największej ilości czasu najważniejszym zadaniom — wychowawczym. Na zjazd przybyły kobiety zarówno z miast jak i wsi, z całej Rzeszy niem., z Austrji, Węgier i t. d. Katolicki Związek Niewiast reprezentujący 71.925 członkiń zorganizowanych w 408 związkach okręgowych Rzeszy, zaprosił bowiem także przedstawicielki innych krajów.

Referentki przedstawiły krytyczne położenie w jakiem się dziś znajduje życie gospodarcze wszystkich nagół krajów Europy. Europa przed wojną była punktem centralnym handlu światowego — po wojnie handel ten spadł o 5 procent, natomiast handel Ameryki wzrósł o 30 proc. Rynki zbytu dla produkcji krajowych skurczyły się, brak kapitałów uniemożliwia również tej produkcji szerszy oddech. Kryzys ogólno-gospodarczy daje się odczuć także pojedynczym gospodarstwom domowym. Tu jednak przychodzi na szczęście z pomocą technika i jej praktyczne wynalazki, zmierzające do racjonalizacji gospodarstw tak w miastach jak i po wsiach. Oszczędności uzyskane tą drogą dadzą się ocenić jeżeli się uwzględni że w samej Rzeszy gospodarstwa domowe reprezentują 70 proc. siły nabywczej całego społeczeństwa niemieckiego.

Idzie tu w pierwszym rzędzie o jaknajszersze zastosowanie elektryczności w gospodarstwach. To jednak da się uzyskać jedynie przez znaczne potanienie cen prądu elektrycznego, dziś wszędzie bardzo drogiego, co zwiększy jednak konsumcję tego prądu, a tem samem powetuje elektrowniom zniżkę ceny. Rezolucje uchwalone przez kongres gospodyń niemieckich podnoszą przedewszystkiem ten postulat, doceniając ogromne znaczenie racjonalizacji gospodarstw domowych.

Agrarjusze czescy żądają dalszej podwyżki ceł na nierogaciznę.

W związku z podwyższeniem przez Czechosłowację ceł na nierogaciznę, pisze praska „Tribuna", że zwyżka ceł nastąpiła z **powodu spadku cen nierogacizny,** jak również **celem ochrony celnej przed tanim importem z Węgier i Polski.** Zainteresowane sfery rolnicze przyszły jednak do przekonania, że te nowe cła nie chronią dostatecznie hodowli krajowej. W niektórych okolicach będzie hodowla nierogacizny i nadal nierentowna, **wobec tego koła rolnicze przygotowują się do akcji w kierunku nowego podwyższenia ceł na bydło i nierogaciznę.**

Ponieważ Czechosłowacja i Austrja są obecnie jedynym niemal rynkiem zbytu dla bydła i nierogacizny z Polski, odbijają się te zarządzenia celne ze strony czeskiego rządu dotkliwie na naszym eksporcie.

Sprawy podatkowe.

ZALEGŁA RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO MA BYĆ WKRÓTCE ŚCIĄGNIĘTA.

Rada Ministrów postanowiła **przyśpieszyć ściągnięcie zaległości podatku majątkowego.**

Decyzja ta stoi w związku z nieuchwaleniem przez Sejm podwyżki podatku gruntowego.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w czerwcu przez przedsiębiorstwa, płacące miesięcznie, **płatny jest do dnia 15 lipca.**

Termin płatności zaliczki na podatek od obrotu na 1 kwartał 1928 r. dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie, — przedłużony zostaje **do dnia 15 lipca włącznie.**

Termin płatności zaliczki na podatek od obrotu za 2 kwartał 1928 roku dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie, — przedłużony został do dnia 15 sierpnia włącznie.

Przy zmianie adresu prosimy T.P. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Radio.

Program stacyj radjowych.

Piątek 13 lipca.

Kraków (566): godz. 12 Muzyka z płyt gramofonowych; 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram; 17.25 Odczyt p. t. „Podróże naukowe i polityczne Jakóba Sobieskiego", wygłosi p. J. A. Madej; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t. „O najnowszych wydawnictwach", wygłosi dr A. Bar; 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego; 20.05 Komunikaty; 20.15 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111): godz. 13 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy i nadprogram; 17 Odczyt; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 18 Koncert w wykonaniu orkiestry domrzystów; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt; 19.55 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 20.05 Nadprogram, komunikaty; 20.15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonji warszawskiej; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 Komunikaty PATa; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Poznań (348.8): godz. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; 18 Koncert popołudniowy; 19 „Silva rerum"; 19.30 Odczyt; 19.55 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 22 Sygnał czasu. Komunikaty: meteorologiczny i PATa; 22.20 Nadprogram; 22.40 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

Katowice (422): godz. 16.40 Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; 17 Odczyt; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Komunikat sportowy; 19.30 Odczyt; 20.05 Koncert ku czci Święta Narodowego Francji; 22 Sygnał czasu komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PATa; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Prez. Hindenburg przyjął posła Knolla.

HINDENBURG PODKREŚLIŁ KONIECZNOŚĆ ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-NIEMIECKIEGO.

Berlin. (PAT.). Dziś (we środę) w południe o godzinie 12.15 odbyło się w pałacu prezydenta Rzeszy Hindenburga uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających nowego posła nadzwyczajnego Rzplitej w Berlinie, ministra pełnomocnego p. Romana Knolla. Przy tej sposobności min. Knoll wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że współpraca narodów dążąca do zapewnienia im swobodnego rozwoju warunków pokojowego współżycia, jest dla rządu polskiego podstawą jego poczynań w stosunkach z innymi państwami. Między Niemcami a Polską w ciągu lat ostatnich dokonano szeregu wysiłków, uwieńczonych powodzeniem w kierunku unormowania wzajemnych stosunków w duchu lojalnej i wydatnej współpracy. Dalsze pogłębienie istniejących umów i rozszerzenie ich na te dziedziny, które niemi jeszcze nie zostały objęte, stworzyć może szeroką platformę, na której kooperacja zarówno przyniesie korzyści interesom obu krajów, jak i przyczyni się niezawodnie do ogólnej konsolidacji Europy.

W odpowiedzi na przemówienie posła Knolla zabrał głos Prezydent Hindenburg, podkreślając, iż pokojowe współdziałanie między Niemcami a Polską w okresie lat ostatnich doprowadziło w wyniku do zawarcia całego szeregu ważnych umów między obu krajami. Niemcy i Polska dzielą wspólne losy, które zmuszają je do najszybszego zainteresowania się koniecznością uzdrowienia stosunków gospodarczych Europy. Do tego powszechnego uzdrowienia, od którego Europa w r. 1928 jest jeszcze niestety daleko, będą mogły kraje sąsiedzkie Niemcy i Polska najlepiej się przyczynić w ten sposób, iż traktatowo ułożą między sobą swoje stosunki gospodarcze.

Prezydent wyraził przytem nadzieję, że trudności, jakie do tej pory istnieją jeszcze w tej dziedzinie, zostaną wkrótce usunięte i że oczekiwane w tym wypadku

porozumienie w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczych

umożliwi wyrównanie istniejących przeciwieństw również w innych dziedzinach, a tem samem wpłynie na dalszą poprawę stosunków sąsiedzkich między Neimcami a Polską.

Przygotowania do podjęcia rokowań.

Warszawa. (Telef. wł.) W niemieckich kołach rządowych dokonywują przygotowania do podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich. P. Hermes, który w dalszym ciągu pozostaje przewodniczącym delegacji niemieckiej, opracowuje wytyczne, zmierzające do uzyskania pewnych ustępstw ze strony polskiej w sprawie osiedleńczej oraz w ustawie o ochronie strefy pogranicznej. Rząd berliński wręczył polskiemu charge d'affaires w Berlinie p. Wyszyńskiemu notę w sprawie podjęcia rokowań.

Reichstag nie ogłosił 11 sierpnia świętem narod.

Projekt ustawy odesłany ogromną większością głosów do komisji.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszem (wtorkowem) posiedzeniu Reichstagu toczyła się dłuższa dyskusja nad projektem ustawy o ogłoszeniu dnia 11 sierpnia świętem narodowem. W wyniku Reichstag 214 głosami przeciw 136 uchwalił odesłać projekt rządowy o ogłoszeniu święta narodowego dnia 11 sierpnia, z powrotem do komisji prawniczej.

PARTJA STRESEMANNA NIE CHCE ŚWIĘTA RZEKOMO Z POWODU OBAWY O ŻNIWA.

Berlin. (PAT.) „Vossische Ztg." donosi, że frakcja niemieckiej partji ludowej uchwaliła jednomyślnie głosować przeciw ustawie ogłaszającej dzień 11-go sierpnia, rocznicę konstytucji wejmarskiej, świętem ogólno-narodowem. Na uzasadnienie tego stanowiska frakcja miała przytoczyć jako argument, że wprowadzenie nowych świąt z przymusowym odpoczynkiem w okresie żniw, przyniešć może znaczne straty(!) interesom rolnictwa niemieckiego.

(W rzeczywistości głównym powodem odesłania projektu znowu do komisji jest niechęć prawicowej części narodu niemieckiego do republikańskiej konstytucji, uchwalonej w dniu 11 sierpnia 1919 roku. Uw. Red.).

Bolszewicy pracują nad odebraniem Polsce kresów

Warszawa. (Tel. wł.) W Charkowie odbył się zjazd emigrantów „ziem zachodnio-ukraińskich", na którym wygłosił przemówienie b. poseł do parlamentu wiedeńskiego Wityk, nawołując do prowadzenia usilnej propagandy za oderwaniem Wołynia, Wschodniej Małopolski i Polesia od Polski. Uchwalono zwrócić się do rządu Sowieckiej Ukrainy o uzupełnienie konstytucji przez włączenie(!) wspomnianych ziem do federacji sowieckiej. Jednocześnie wystosowano do rządu sowieckiego prośbę o wyasygnowanie nowych funduszów na prowadzenie propagandy.

Patrole sowieckie rabują!

Warszawa. (Telef. wł.) Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Kulewicz patrol sowiecki zatrzymał kupców Polaków, których podczas rewizji obrabował z gotówki i towarów, poczem odprowadził ich na terytorjum polskie. Kupcami tymi są St. Osika i W. Chandrowski. Zwrócili się oni do władz ze skargą mianowicie do miejscowego dowództwa KOP.

W soborze św. Izaaka — muzeum.

Bolszewicy uwięzili kilkunastu duchownych prawosławnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Centralny Komitet Wykonawczy Sowietów powziął uchwałę o przekazaniu słynnego soboru św. Izaaka w Piotrogrodzie władzom sowieckim dla urządzenia w nim muzeum. Duchowieństwo prawosławne w Piotrogrodzie usiłowało przeciwko temu zaprotestować, w odpowiedzi na to G. P. U. poleciło aresztować biskupa Sergjusza, protojereja Chlebnikowa oraz kilka innych duchownych i kilkanaście osób świeckich.

Nieudały zamach na członka G. P. U.

Warszawa. (Telef. wł.). W Moskwie dokonano nieudałego zamachu na przejeżdżającego ulicą członka kolegjum G. P. U. Jagodę. Gdy Jagoda przejeżdżał szosą Wszechświatową w kierunku pola Chodyńskiego, 2 nieznani osobnicy rzucili w jego kierunku bombę, która eksplodowała, nie wyrządzając Jagodzie żadnej szkody. Sprawcy zamachu skryli się przed pościgiem skonsygnowanej milicji.

Partja Radicza tworzy w Zagrzebiu nowy parlament?

Wiedeń. (PAT) Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, odbyła się wczoraj późnym wieczorem w mieszkaniu Stefana Radicza konferencja prezydjum chorwackiej partji chłopskiej. Partja zamierza w dniach następnych zwołać parlament odrębnej koalicji chłopsko-demokratycznej do Zagrzebia.

SERBOWIE I CHORWACI — DWIE KULTURY.

Praga. (PAT.) „Narodni Politika" uważa, że przesilenie gabinetowe w Jugosławji wywołane zostało przez trudności, na jakie napotyka współżycie pierwszego pokolenia ludów zjednoczonej Jugosławji. Przeciwieństwa, istniejące pomiędzy Serbami i Chorwatami, wynikają z przeciwieństw dwóch kultur. Dziennik przypomina, że Czechy i Morawy przeszły przez podobny proces. Dziś nie istnieje już separatyzm morawski, natomiast nie doszło do tychczas do całkowitego porozumienia pomiędzy Czerhami i Słowakami. W stosunku tych dwóch ludów ujawniają się również różnice właściwe pierwszemu pokoleniu zjednoczonego państwa, a które następnie przez współżycie, współpracę i wzajemne zrozumienie całkowicie zniknąą.

Z Rady m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. rozpoczęło się wśród ogólnego zainteresowania głównie z tego powodu, że na porządku dziennym znajdowała się, jedna tylko zresztą, sprawa dostarczenia do miasta prądu z elektrowni gwarectwa jaworznickiego. Było to więc otwarcie dyskusji nad jedną z najbardziej zabagnionych dziedzin w gospodarce m. Krakowa, kwestją miejskich zakładów przemysłowych, w których stosunki wskutek paktów prezydjum miasta z P. P. S. doszły do wprost skandalicznych, potwornych absurdów.

To też tembardziej zwracały ogólną uwagę — pustki na ławach socjalistycznych. P. P. S. nie wzięła udziału w posiedzeniu. Zaciekawienie budził jedynie problem za jaką to cenę uzyskało prezydjum miasta tę absencję socjalistów, kosztem jakich ustępstw nie przyszli, by nie utrudniać zarządowi miasta załatwienia jego wniosków.

Na wstępie posiedzenia odczytano szereg wniosków nagłych. Klub Ch. D. zgłosił wnioski i interpelacje następującej treści:

BRAK WODY W MIEŚCIE.

Interpelacja ks. r. Kasprzyka: „W ostatnich dniach daje się zauważyć brak wody w mieście, szczególniej woda z wodociągu nie dochodzi do wyżej położonych kamienic w mieście i na wyższe piętra. Również zdaje się ze względu na oszczędności wody, której brakuje, Zarząd miasta nie skrapia ulic i placów miejskich należycie.

Zapytujemy Pana Prezydenta o wyjaśnienie, jak się rzecz ma z brakiem wody w mieście i czy Prezydjum myśli o zapobieżeniu brakowi wody w mieście przez przygotowanie projektu nowego wodociągu, tembardziej, iż wobec wzrostu miasta, brak wody będzie się dawał coraz bardziej odczuwać".

CO JEST Z POŻYCZKĄ ZAGRANICZNĄ?

Interpelacja ks. r. Kasprzyka w tej sprawie brzmiała: „Rokowania o pożyczkę zagraniczną, będące jak zapewniał Pan Prezydent na ukończeniu, nagle podobno się urwały, jak również pożyczka z Banku G. K. nie doszła do skutku. Zapytujemy Pana Prezydenta, jakie były przyczyny zerwania rokowań o pożyczkę".

LAS WOLSKI NIEDOSTĘPNY.

W sprawie dojazdu do lasu Wolskiego zgłosił ks. Kasprzyk wniosek następujący:

„Nareszcie po latach udostępniono jako tako dojazd dla publiczności do lasu Wolskiego. Las Wolski ma się stać „płucami" Krakowa. Niestety dojazd do lasu dla mas jest jeszcze niemożliwy ze względu na drogą komunikację. Bilet autobusem tramwajowym kosztuje w jedną stronę 50 groszy. Ponieważ chodzi o to, by w czasie wakacji dziatwa szkolna, która nie mogła wyjechać z miasta, mogła dostać się do lasu Wolskiego, podpisany wnosi, by Pan Prezydent, jako przewodniczący Krakowskiej Kolei Elektrycznej doprowadził do obniżenia ceny biletów w autobusie dla dzieci szkolnych na 20 gr., przyczem kolej elektr. i tak nie poniesie straty".

O UCHRONIENIE KOŚCIOŁA MARJACKIEGO PRZED ZNISZCZENIEM.

W sprawie zarządzeń o ruchu kołowym przy kościele Marjackim zainterpelował Prezydjum ks. r. Kasprzyk:

„W ostatnich dniach ukazały się na łamach pism krakowskich alarmujące komunikaty p. t.: „Wandalizm", w których zwraca się uwagę na niebezpieczeństwo, które grozi kościołowi Marjackiemu i bezcennym zabytkom architektury kościelnej. Mianowicie wskutek skierowania całego ruchu (kołowego) dojazdowego do Rynku przez wąski przesmyk między kościołem a prałatówką — w tem samochodów ciężarowych, rysują się mury kościoła, odpadają gzymsy i obramienia kamienne z okien, leci gzyms ze sklepienia nawy głównej z polichromią Matejkowską.

Zapytujemy Pana Prezydenta, jakie zamierza wydać zarządzenia, by zapobiedz nieszczęściu i ochronić świątynię, którą dziś ofiarnie odnawia społeczeństwo polskie".

O HYGJENICZNE POMIESZCZENIE DLA SZKÓŁ.

Dalsze interpelacje zgłosił r. m. Pachoński, a to jedną w sprawie pomieszczenia szkoły gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów, do której frekwencja wzmaga się z każdym rokiem, a która mieści się w lokalu nieodpowiednim i ciasnym, drugą w sprawie szkoły im. św. Scholastyki.

Interpelacja ta brzmi:

„Zarówno na posiedzeniu Rady budżetowej w r. 1927 jak i w roku obecnym postawiłem rezolucję, aby Kursy nauczycielskie opuściły miejską szkołę im. św. Scholastyki, poczem, aby przeprowadzono w niej urządzenia sali gimnastycznej, kuchni szkolnej i sali robót kobiecych.

Pomimo, że w dwóch ostatnich latach zlikwidowane zostały oddziały równorzędne kursów w Państwowem Seminarjum naucz. żeńskiem i męskiem i że w opuszczonych salach jest poddostatkiem miejsca na umieszczenie wspomnianych kursów, to przecież Kursy nauczycielskie szkoły im. św. Scholastyki, nie opuszczają, a nawet organizują od zeszłego roku odrębną szkołę ćwiczeń, przez co zabierają całe i wprowadzają dwuzmianową naukę: rano i popołudniu w Szkole im. św. Scholastyki.

Zapytujemy wobec tego Pana Prezydenta, co zamierza uczynić, aby Szkole im. św. Scholastyki, ongiś tak wspaniale się rozwijającej, dziś pozbawionej potrzebnych sal na elementarne potrzeby wychowania duchowego i fizycznego — zapewnić normalne warunki rozwoju.

„ELEKTRYCZNA" DYSKUSJA.

Przystąpiono z kolei do kwestji prądu elektrycznego dla miasta, referowanej przez r. m. Landaua. Zanim jednak referent zabrał głos podniósł r. m. Krzetuski zastrzeżenia formalne z § 73 Regulaminu przeciw obecności na posiedzeniu tych członków Rady, którzy są zarazem członkami rady nadzorczej Spółki akc. „Jaworzno". Sprawa — po wyjaśnieniu — upadła, gdyż radcy ci są delegowani przez Radę miejską do „Jaworzna" gdzie zastępują interesy gminy a nie swoje własne.

Referent rozwija następnie przed członkami Rady obraz niewystarczalności elektrowni miejskiej dla potrzeb ludności miasta, niemożność i nierentowność jej rozbudowy ani budowy nowej (koszem 9—10 miljonów zł.), uzasadnia wreszcie konieczność sprowadzenia prądu z elektrowni gwarectwa jaworznickiego i to drogą (60 km.) napowietrzną a nie kablami podziemnemi, które kosztowałyby trzy razy drożej i podaje warunki umowy.

Zawartą ona ma być na przeciąg 15 lat, minimum poboru prądu może wynosić w pierwszych trzech latach 18 miljonów kwh, w dalszych latach 21 kwh, zasadnicza cena prądu za roczną ilość do 21 miljonów kwh. wynosić ma 5.95 za 1 kwh. zaś ponad 21 miljonów kwh. cenę 2.1 za 1 kwh.

Nadmienić należy, że równocześnie Elektrownia w Sierszy zgłosiła ze swej strony ofertę o znacznie korzystniejszych warunkach.

Jako korreferent imieniem mniejszości komisji wystąpił r. m. Krzetuski. Godz. 7.30 dyskusja trwa, zapowiadając się szczególnie interesująco. Sprawozdanie z niej podamy w najbliższym numerze.

Kraków św. Gertrudy 5. **Kino „Wanda"** Kraków św. Gertrudy 5.

DZIS I CODZIENNIE

Mimo letniego sezonu wielki podwójny program sezonu zimowego

„SKAZAŃCY"

arcydzieło filmowe, reżyserji wielkiego psychologa Rudolfa Meinerta. — Gwałtowny protest przeciwko okrucieństwu społeczeństwa, w głównych rolach:
Malgorzata Schlegel, Eugenjusz Klöpfer, Albert Steinrück Herman Picha i wielu innych.

Napiętnowany. — Krzywdzące orkarżenie. — Niedola córki skazańca. — Dla ojca wieczne kajdany. — Ofiara szantażu. — Skarga Skazańca. — Ostatnia przystań. — Więzienie ponadto

Harold Lloyd w spódnicy 5 aktów niebywałego śmiechu i niebywałej sensacji. — Progam ten powinien każdy zobaczyć. — Sala specjalnie wentylowana Wspaniała ilustracja muzyczna.

Początek o godzinie 5, 7 i 9·10, wieczór, w niedziele i święta o godzinie 3 popołudniu.

EDGAR WALLACE: 75

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Audrey spojrzała na nią, zdumiona.

— Starszą o rok? — rzekła.

— Dlatego właśnie chciałam się z tobą zobaczyć. Napijesz się herbaty?

— Nie rozumiem cię, Doro — rzekła Audrey, nie zwracając uwagi na zaproszenie. — Jestem od ciebie młodszą o rok.

Dora uśmiechnęła się przekonywująco.

— Jesteś odemnie o rok starszą, kochanie — rzekła. — Matka nasza sama narobiła zamieszania. Z niewiadomego powodu nie lubiła cię, a niechęć swą, jak wiesz, wyrażała w dziwny sposób.

— Zdawało mi się zawsze, że urodziłam się 1-go grudnia 1904 r. — zaczęła Audrey.

— 3-go lutego 1903 r. — uśmiechnęła się Dora. — Mam twoją metrykę. Chciałam ci pokazać ją.

Otworzyła szufladę sekretarzyka i wyjęła z niebieskiej koperty podłużny skrawek papieru.

— Oto ona, kochanie — Audrey Dorota Bedford. — Był to pierwszy mąż naszej matki. Mówiłam ci, że nigdy nie wołała cię po imieniu.

Audrey przyglądała się dokumentowi, zmieszana.

— Ale matka mówiła mi — mówiła mi, że jesteś starsza odemnie o... kilka lat. Przypominam sobie zresztą, że chodziłaś w szkole do wyższej klasy odemnie. Jeśli mówisz prawdę, ojciec mój...

— Mówiłam ci, że twój ojciec skazany został na ciężkie roboty, ale to fałsz. — Dora spuściła oczy. To mój ojciec został skazany — rzekła drżącym głosem. — Był to Amerykanin, który przybył do Południowej Afryki i poznał matkę, jako młodą wdowę z dzieckiem, liczącem zaledwie kilka tygodni. Pobrali się w trzy miesiące później.

Audrey upadła na krzesło.

— To dziwne! — rzekła. Ale mam imię Audrey! I obie mamy imę Doroty. Tak musi być, chociaż... wstrząsnęła główką bezradnie. — Nie mogę uwierzyć, że jestem starszą od ciebie.

Dora z trudnością opanowywała rosnący w niej gniew, w chwili jednak, kiedy chciała przemówić, Audrey wydała okrzyk radości.

— Mogę udowodnić, że jestem młodsza! — rzekła triumfująco. — Matka mówiła mi, gdzie mnie chrzczono — w kaplicy w Rosebank, w Południowej Afryce.

W sypialni ponad pokojem, w którym rozmawiały, Marcin, nadsłuchujący z uchem przyłożonem do podłogi, podniósł się z groźnym wyrazem twarzy. Usunięcie Audrey Torrington okazało się koniecznością. Nie dbał o to, w jaki sposób. Czekał, nadsłuchując, a kiedy kroki jej ucichły na schodach, otworzył drzwi.

Do uszu jego dobiegł głos Dory; żegnającej siostrę beztroskim śmiechem. Brama od ulicy zamknęła się, a Marcin zeszedł na dół, aby zobaczyć się z żoną.

— I cóż? — zapytała, a potem, spojrzawszy w twarz jego, cofnęła się, jakby nożem pchnięta.

— Marcin... tybyś chciał...?

Skinął głową.

Między nim, a majątkiem, o którym śnił od szeregu lat stało młode życie. Powziął decyzję.

ROZDZIAŁ LII.

Sekretarka Mr. Torringtona.

Mr. Willit nigdy nie mógł znieść przenikliwego wzroku Dana Torringtona, i teraz czuł się nieswój w jego obecności.

— Mam dla Stormera wielkie zaufanie, ale jeśli chodzi o kwestję przyjęcia sekretarza, decyduję sam. Proszę o tem zawiadomić swojego pryncypała, Mr. Willit.

Willit wyprostował się na krześle. Siedział już na jego krawędzi i wszelki dalszy ruch strąciłby go na podłogę.

— Nie mamy prawa rozkazywać panu, a nawet wpływać na niego, Mr. Torrington — rzekł niepewnym głosem. — Mr. Stormer wie dobrze, że pan sam załatwia swoje domowe sprawy. Ale byłby bardzo zadowolony z przyjęcia tej osoby.

— Niech ją sam przyjmie. Nie potrzebuję sekretarza.

— To kobieta — wtrącił Willit.

— Tem bardziej — odopwiedział drugi z naciskiem. — Kobieta działałaby mi na nerwy. Nie znam kobiet i cały czas schodziłby mi na obrażaniu jej uczuć i następnem przepraszaniu. — Spojrzał na zniechęconą twarz Willita i roześmiał się. — Zdaje się, że panu bardzo zależy na jej przyjęciu. Któż to taki?

— To młoda dama, która była sekretarką Malpasa.

— Malpasa! — rzekł starzec łagodnie. — Czy nie chodzi tu przypadkiem o przyjaciółkę tego sympatycznego kapitana Shannona?

— Tak jest, sir — rzekł drugi.

— Oh! — Torrington podrapał się w brodę. — Czy Shannon sobie tego życzy? — zapytał wkońcu.

— Shannon nic o tem nie wie; to pomysł Mr. Stormera. Mówiąc szczerze, ona pracuje u nas i życzylibiśmy sobie mieć kogoś przy panu na wszelki wypadek.

— Ale czy ona nadaje się do tego? — zaśmiał się starzec.

— Nie będę się już opierał. Powiedz jej, aby zgłosiła się do mnie po południu. Jak się nazywa?

— Audrey Bedford.

Nazwisko to było dla Torringtona zupełnie obce.

— Niech przyjdzie o trzeciej...

— Jest już w hotelu; może zobaczy się pan z nią teraz?

— Więc ją pan przyprowadziłeś?

— Mieszka tu — rzekł Willit. — Prawdę mówiąc, poleciliśmy jej pańską osobę, a ona wypełnia nasze rozkazy.

Torrington roześmiał się i zatarł ręce.

— Ah, teraz rozumiem. — A potem twarz jego spoważniała. — Przyślij pan miss Bedford.

Willit wyszedł z pokoju i powrócił za kilka minut, prowadząc Audrey. Don Torrington zmierzył ją od czubka zgrabnego kapelusza aż do końców palców jej ładnych nóżek.

Podała mu rękę z uśmiechem.

— Mr. Willit mówił mi, że pan pragnie mnie przyjąć za sekretarkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POLSKA LINJA LOTNICZA
„AEROLOT“ S. A.
Expozytura w Krakowie, Szpitalna 32. Tel. 32-22.

ROZKŁAD LOTÓW
obowiązujący od 15. IV. 1928 r.

a) Odloty

7.45	do Brna i Wiednia we wtorki czwartki i soboty
11.00	do Wiednia codziennie z wyjątkiem niedziel
11.5	do Warszawy i Gdańska " "
11.30	do Lwowa " "

b) Przyloty

10.30	z Warszawy i Lwowa codziennie z wyjątkiem niedziel
10.45	z Wiednia
18.45	z Wiednia i Brna w poniedziałki, środy i piątki.

Odjazd samochodów z przed biura Expozytury P. L. L.

SALONIKI
otomany, garnitury klubowe, kanapki rozkładane, materace włosienne, łóżka blaszane — na raty:
LUSZOWICZ, Kraków
ul. Florjańska 44. 485

Jakób Jeleń unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ oraz legitymację Nr. 1176 wydaną przez Dyr. Ceł Lwów.

Unieważniam skradziony mi 1-go lipca br. dowód osobisty. Kazimierz Skocki, urzędnik Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. 546

Kompletne urządzenie mleczarskie do wyrobu masła deserowego, w stanie dobrym do sprzedania. — Wiadomość do Admin. „Głosu Narodu“ pod Urządzenie“. 547

Zakład galanteryjno-introligatorski
MIECZYSŁAWA ROMANA
W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownia i pojedyńcze, po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

ZMIANA NAZWISK.

1) Poniedziałek Adolf, ur. w Izbicy, pow. Krasnostawskiego dn. 22 listopada 1902 roku, syn Józefa i Marjanny z Kosteckich, student.

2) Saluk Michał, ur. w Zimnowodach pow. Lwowski, dnia 29 stycznia 1899 roku, syn Stanisława i Walerji z Papierskich, oficer w Warszawie.

3) Ciba Władysław, ur. w Elżbiecinie, pow. Stopnicki, dnia 10 maja 1901 roku, syn Adama i Franciszki z Kopaczów, urzędnik, wnieśli podanie o zmianę nazwiska rodowego, a to: Poniedziałek Adolf na nazwisko „Wirkowiecki“, Saluk Michał na nazwisko „Papierski“ i Ciba Władysław na nazwisko „Cybiński“ albo „Gawlicki“.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę (Esp. I) podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 2 Ustawy z dnia 24 października 1919 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę (Ekspozytura I) ulica Szpitalna Nr. 7 w przeciągu 90-ciu dni od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim.

Za Komisarza Rządu na m. st. Warszawę
(—) T. MIKLASZEWSKI.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW
poleca ulica św. Tomasza 35 (róg ul. św. Krzyża)

ADAMSKI, Ks. Dr, Walerjan: „Zarys socjologji stosowanej“. Tom I. Prace Polskiego Instytutu Socjologicznego. Poznań 1928. Nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Str. 312 (+ 4 nlb.) w 8-ce w. Cena egz. brosz. zł. 12.—
Autor, brat zasłużonego długoletniego Patrona Związku Spółek Zarobkowych w Wielkopolsce, X. Infułata Adamskiego, w gruntownej tej pracy ściśle naukowej podaje rzecz nieodzowną dla organizatorów, społeczników, wychowawców, urzędników, przemysłowców, kupców, spółdzielców i t. d.

ALBIN, Ks., Adolf: „Kazania o Sakramencie Pokuty“. Serja pierwsza. Tarnów 1929. 164 str. w 8-ce w. Cena egz. brosz. zł. 4.—
Nazwisko X. Albina, Prałata i Dziekana w Tuchowie, już jest tak dobrze zapisane w piśmiennictwie religijnem, że daje ono gwarancję, iż „Kazania o Sakramencie Pokuty“ zawierają treść i formę kaznodziejską taką, iż będą one walną pomocą w przygotowaniu kazań o przedmiocie tak ważnym, a mimo wszystko nie łatwym, jak Sakrament Pokuty.

ŚW. ALFONS MARJA LIGUORI: „Przewodnik życia chrześcijańskiego“. Przełożył z włoskiego O. Władysław Sołdrski. C. SS. R. Włocławek 1928. 171 str. w 8-ce mn. Cena egz. brosz. zł. 1.50
Św. Alfons, założyciel Zgromadzenia XX. Redemptorystów, słynąc jako jeden z wielkich mistrzów życia duchownego, którego zasady wyłożył w licznych pismach, w książeczce tej zebrał w krótkości różne cenne wskazówki, w jaki sposób każdy powinien się ćwiczyć w różnych cnotach.

ART, Jan: „Pius IX“. Wspomnienie o Wielkim Papieżu i Przyjacielu Polski z okazji 50-lecia skonu. (Bibljoteka Akcji Katol. Nr 3). 42 str. w 8-ce dużej. Cena egz. brosz. zł. 1.20
Gdyby nie ta publikacja i gdyby nie kilka artykułów w prasie katolickiej, 50-lecie zgonu Piusa IX. byłoby przeminęło bez echa w Polsce, która Piusowi IX. ma tyle do zawdzięczenia. Dlatego praca ta jest spłatą długu wdzięczności, tem bardziej wskazaną, że o dziele ś. p. X. Biskupa Pelczara o Piusie IX. może już mało kto wie.

ŚW. AUGUSTYNA: „Księga rozmów duszy z Bogiem“ i „Księga Podręczna“. Przekład z łacińskiego. Lwów 1928. (XVIII+309 str. w formacie kieszonk.) Cena egz. brosz. zł. 2.60
„Soliloquia“ i „Manuale“ — taki jest łaciński tytuł dwóch dziełek, które świat chrześcijański z dawien dawna otaczał głębokim szacunkiem i wielką darzył poczytnością. Pobożna tradycja autorem ich chce mieć św. Augustyna. — Przekład niniejszy — pióra X. Dra Ildefonsa Bobicza — nie jest u nas pierwszym, jest jednak bez wątpienia lepszym od swych poprzedników. Zadziwiająco niska cena winna być zachętą do nabycia złotej tej zaiste książeczki.

BÓR, Andrzej: „Prześladowanie Kościoła katolickiego w Meksyku“. 1928. (Nr 12 Zbioru „Studja na dobie“). Str. 108+IV w 8-ce mn. Cena egz. brosz. zł. 2.—
Choćby i miał nastać rychło pokój upragniony dla Kościoła w Meksyku, prześladowanego przez Callesa, gorzej Nerona, to zaznajomienie się ze szczegółami tej hańby XX. wieku jest rzeczą wysoce wskazaną, bo, kto wie, czy nie trzeba tutaj powiedzieć: Meminisse juvabit!

CIEŚLIŃSKI, Ks. Dr, K.: „Nierozerwalność małżeństwa w świetle Pisma Świętego“. Włocławek 1928. 118 str. w 8-ce w. Cena egz. brosz. zł. 3.—
„Nawet wśród dobrych katolików dużo jest jeszcze zaciemnienia pojęć i niezrozumienia nauki katolickiej w dziedzinie nierozerwalności małżeństwa. Naukę tę trzeba rozwijać. Trzeba sięgnąć do podstaw i źródeł nauki objawionej w Piśmie św. i Tradycji“. Temi słowy sam Autor określa cel i treść swej cennej pracy.

CIESZYŃSKI, Nikodem Ludomir, X.: „Wśród pieśni i kadzideł“. Garść impresyj religijnych. Poznań. 78 str. w 8-ce. Cena egz. brosz. zł. 2.50
Niezwykle ruchliwy i pracowity redaktor „Roczników katolickich“ zawsze jest wierny sobie i nigdy nie wyrzeka się swej indywidualności pisarskiej. Świadczy o tem już sam tytuł tej „garści impresyj religijnych“, które niewątpliwie znajdą swoją drogę do czytelników.

DÉMURGER, Ks.: „Ideał prawdziwego chrześcijanina“. Przekład autoryz. M. K. Str. 231 w form. kiesz. Cena egz. brosz. zł. 3.—
„Wielu umiera, nic nie uczyniwszy dla nieba. To zło pochodzi z braku zastanowienia się nad podstawowemi prawdami katechizmu“. Wielki angielski Oratorjanin W. Faber powiedział, że przeczytanie jednego traktatu o Bogu przyczyniłoby się skuteczniej do nawrócenia wielu dusz, aniżeli pół tuzina innych książek. Z takich właśnie traktatów składa się książeczka X. Démurger'a.

Wysyłka na prowincję odwrotna. Wysyłka na prowincję odwrotna.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.